Nr. 165 Niedziela, 20 lipca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Refleksje na czasie.

Przed kilku dniami odbyła się konferencja jedynego i niestety w dobie obecnej pozbawionego szerszych wpływów stronnictwa ukraińskiego, stojącego na stanowisku praktycznej etyki chrześcijańskiej. Rezolucje tej konferencji, stwierdzające m. i. konieczność lepszego ugruntowania zasad moralnych katolickich w ukraińskiem życiu społecznem, zostały przez ukr. prasę nacjonalistyczną potraktowane wrogo, z kpinami. A już za szczyt zuchwalstwa uznano tę rezolucję konferencji, która z ubolewaniem przyznała, że żadne stronnictwo ukraińskie nie kieruje się w swej działalności politycznej ideologją katolicką.

Przytaczając powyższy epizod, nie zamierzamy bynajmniej poddawać go ocenie z punktu widzenia religijnego, do czego zresztą nie jesteśmy powołani, ani nawet ściśle politycznego. Wchodzą tu bowiem w grę sprawy przedewszystkiem kulturalne i obyczajowe.

Jeśli zadaniem katolicyzmu jest w jego ziemskiem posłannictwie łagodzić obyczaje, podnosić i rozwijać duchowo, niwelować i poskramiać antispołeczne namiętności, a wreszcie zbliżać do dostojnych źródeł łacińskiej cywilizacji, to — naszem zdaniem — Ukraińcy nie powinni obok tej potężnej siły przechodzić obojętnie, ani lekceważyć jej i odpychać. Nie powinni tego czynić, jeśli dbają o własną przyszłość. Nie powinni dlatego przedewszystkiem, ponieważ tak bardzo wiele mają do odrobienia.

Stwierdzamy to samo, co stwierdzają niejednokrotnie ich własne światlejsze umysły, bolejąc nad zjawiskami, tak obcemi wszelkiej kulturze. Stwierdzamy to bez ubocznej tendencji, bez chęci wywyższania się i poniżania kogokolwiek z nich. Ale to są przecież fakty. Faktem są niektóre metody, budzące zgrozę i lęk. Faktem ta amoralność patrjotyzmu, która młode jednostki sprowadza na drogę zbrodni. Faktem niewyplenionv dotąd, lecz przeciwnie — w imię okropnej tradycji troskliwie pielęgnowany instynkt okrucieństwa i głuchej, prawie irracjonalnej nienawiści. Faktem wreszcie milcząca aprobata, jakiej tym niepokojącym, patologicznym zjawiskom udziela społeczeństwo, nie chcąc, czy raczej nie mając odwagi potępić tego, co — bez względu na pobudki działania — jest godnem potępienia.

Tłumaczyć ten stan i konserwować go w imię „stosunków politycznych" — nie wolno. Bo warunki te nie są w najmniejszym stopniu takie, by usprawiedliwiały kult demoralizacji. Jeśliby naród polski, który przeszedł przez piekło klęsk i ucisków, kierował się tą samą racją „uświęconego barbarzyństwa", dziś z pewnością nie rządziłby sobą, lecz dogorywał w upadku. Bo zwycięża tylko ten, kto pokonał w sobie wszystko złe i niskie.

Tymczasem społeczeństwo ukraińskie obraca się w błędnem kole. Nie postępuje naprzód, nie dźwiga się, nie oczyszcza. Gloryfikuje swych sabotażystów, rozpamiętuje kozackie rzezie, żyje wśród starych koszmarów i urojeń. Wychowuje swe młode pokolenie w tej samej atmosferze, zamkniętej od szerokich podmuchów ducha, zasklepionej w absolutnej, mściwej negacji. A jeśli znajdzie się ktoś i powiada, że to wszystko jest przeciwne etyce katolickiej, że nie da żadną miarą pogodzić się z jej humanizmem, wtedy głos jego ginie bez echa. Bo wcielenie zasad moralności chrześcijańskiej w nasze życie publiczne — mówią teoretycy ukraińskiego nacjonalizmu — rozbroiłoby nas politycznie i kulturalnie. Ułatwiłoby Polakom strawienie nas.

Nie, panowie. Gdybyśmy kierowali się wyłącznie ciasnym egoizmem, nie pragnęlibyśmy po waszej stronie żadnej zmiany na lepsze. Ostatecznie bowiem to, że onegdaj wasi młodzieńcy spalili pod Lwowem czyjś inwentarz gospodarczy, lub 10 miesięcy temu wsławili się haniebnym czynem na Targach Wschodnich — to zniesiemy, w zamian za to mając tę olbrzymią przewagę, jaką jest przeciwnik nierówny, okrutny, ale pierwotny i niezdolny do wytworzenia rozstrzygających wartości moralnych i politycznych.

Pragnąc podniesienia naszych współobywateli ze stanu anarchji, nie myślimy o walce i jej szansach, ani o własnych interesach. Stajemy na stanowisku ogólnego postępu i pomnożenia ogólnoludzkich dóbr. I chcielibyśmy, aby tak rozumiano nasze intencje w sprawie, podniesionej przez jedyne stronnictwo ukraińskie, które ma odwagę propagować etykę chrześcijańską w życiu publicznem i w wychowaniu narodowem.

Z ostatniej chwili.

Komuniści porwali wiceprezydenta parlamentu fińskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 19 lipca. Z Helsingforsu donoszą, że komuniści porwali wiceprezydenta parlamentu fińskiego Chakkile. Porwanie nastąpiło w tajemniczy sposób za miastem. Samochód dopędził powóz wiceprezydenta. Kilku młodych ludzi w maskach wysadziło wiceprezydenta z powozu, związało go i przeniosło do samochodu.

Reichstag rozwiązany.

Berlin, 18 lipca. (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu wniosek socjalistów o unieważnienie dekretu podatkowego, wydanego na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy, przyjęty został 236 głosami przeciw 221. Za wnioskiem głosowali socjaldemokraci, komuniści, hitlerowcy i większość frakcji niemiecko - narodowej. Po ogłoszeniu wyniku głosowania kanclerz Bruening odczytał dekret rozwiązujący Reichstag.

Berlin, 18 lipca. (PAT.). Według komunikatu Biura Wolffa, termin wyborów do przyszłego Reichstagu będzie naznaczony na dzień 14 września 1930. Ponieważ nowoobrany Reichstag musi zebrać się w 30 dni po wyborach, należy przypuszczać, iż pierwsze posiedzenie Reichstagu odbędzie się w połowie października b. r.

Berlin, 19 lipca. (PAT.). W odezwie podpisanej przez wszystkich członków gabinetu, rząd Rzeszy potępił większość rozwiązanego Reichstagu za unieważnienie zarządzeń prez. Hindenburga. Odezwa nazywa większość tę masą wewnętrznie rozdartą niezdolną do ponoszenia odpowiedzialności.

Berlin, 19 lipca. (PAT.). Przychylając się do propozycji gabinetu prez. Hindenburg dekretem z dnia 18 lipca wyznaczył wybory do nowego Reichstagu na niedzielę dnia 14 września br.

Aresztowanie komunistów w Przemyślu.

Przemyśl, 19 lipca. (PAT.). W związku z zamierzonemi wystąpieniami komunistów, policja tut. przeprowadziła szereg rewizji, które wydały nadspodziewane rezultaty. I tak u Mikołaja Sanockiego znaleziono komplet przyborów do powielania i odezwy komunistyczne w języku polskim i ruskim. Na podstawie dochodzeń stwierdzono, że odezwy drukował wraz z Sokołowskim, Wasyl Rosowski z Pikulic, którego aresztowano. Wielka ilość ulotek o treści antypaństwowej znaleziono u Aleksandra Melwurfa. W toku dalszych dochodzeń zostali aresztowani i odstawieni do sądu Chaim Weinberg i Joachim Eisbroch.

Efekt polskich zamierzeń gospod.

Wiedeń, 18 lipca. (PAT.). Nawiązując do memorjału, wręczonego onegdaj w Białogrodzie przez posła Rzplitej Babińskiego rządowi jugosłowiańskiemu w kwestji stworzenia wspólnego bloku agrarnego państw europejskich, zauważają dzisiejsze „Wr. N. Nachr.", że blok ten pod kierownictwem Polski byłby właściwie nową ententą międzynarodową, której zadanie polegałoby na przywróceniu równowagi pomiędzy krajami agrarnemi a przemysłowemi. Według doniesień wspomnianego dziennika z Belgradu, spotkała się propozycja Rządu polskiego z przyjaznem przyjęciem tak u czynników miarodajnych jugosłowiańskich, jak też w łonie opinji publicznej, gdyż projekt polski nie zwraca się przeciw przewidywanemu kartelowi zbożowemu państw naddunajskich. Stojące w bliskim kontakcie z ministrem spraw zagranicznych Marinkowiczem pismo „Prawda" zauważa, że propozycja polska posiada charakter defenzywny, a Polsce jako największemu krajowi rolniczemu w Europie należy się przewodnictwo w obronie wspólnych interesów. „Wr. N. Nachr." zaopatrują artykuł powyższy tytułem „Blok agrarny pod kierownictwem Polski — bez Niemiec".

Z gościny Min. Kwiatkowskiego w Norwegji.

Oslo, 18 lipca. (PAT). Minister Kwiatkowski był przyjęty wczoraj na dłuższej audjencji przez króla Hakona. Król okazał duże zainteresowanie sprawami gospodarczemi Polski. Podczas obiadu, wydanego w poselstwie, poseł Malczewski witał Ministra Kwiatkowskiego, podkreślając łączność floty norweskiej z morzem polskiem. Minister Kwiatkowski stwierdził szybki rozwój wzajemnych stosunków, podnosząc przytem zasługi położone przez posła norweskiego w Warszawie Ditleffa. Po obiedzie goście wyjechali samochodami do Rinkan, centrum przemysłu azotowego.

Poseł Owsiejenko w Poznaniu.

Poznań, 18 lipca. (PAT). Jutro w południe przybywa samochodem z Warszawy do Poznania poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny ZSSR. Owsiejenko, w towarzystwie attaché prasowego poselstwa, celem zwiedzenia w niedzielę Międzynarodowej Wystawy Komunikacyjnej i Turystycznej. Będzie to już druga oficjalna wizyta dygnitarza sowieckiego na Międzynarodowej Wystawie Komunikacyjnej i Turystycznej, bowiem przed tygodniem bawił w Poznaniu z wycieczką konsulów radca handlowy poselstwa Ehrenfeld i konsul Makhof z Warszawy.

Poznań, 18 lipca. (PAT). Dnia 2 sierpnia br. przybędzie do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjną i Turystyczną reprezentacyjna wycieczka austrjacka, zorganizowana przez posła Badera. W wycieczce, liczącej 16 osób, wezmą udział przedstawiciele władz oraz reprezentanci życia gospodarczego Austrji.

Poznań, 18 lipca. (PAT). W piątek, 25 bm., przybywa do Poznania na Międzynarodową Wystawę Komunikacyjną i Turystyczną w liczbie 15 osób wycieczka literatów i dziennikarzy z wschodniej Słowaczyzny, zorganizowana przez konsula Wieleżyńskiego. Dnia 6 sierpnia przybędzie druga wycieczka z Koszyc, w liczbie 12 osób, reprezentujących tamtejszy handel i przemysł.

Zabicie groźnego bandyty.

Wilno, 19 lipca. (PAT.) W piątek nad ranem w lesie koło Wasiliszek, pow. dziśnieński został zabity przez policjanta groźny bandyta Nestor Jamont, który w nocy z 11 na 12 stycznia br. pod Ostryną zabił posterunkowego Szalwińskiego.

Katastrofalny tajfun.

Nowy Jork, 19 lipca. (PAT.) United Press donosi z Tokio, iż tajfun poczynił wielkie szkody w mieście Nagasaki i wielu innych miastach w Japonji. Na stacji Kokura spowodował orkan wykolejenie się pociągu, przyczem 11 osób zostało rannych.

Dookoła Paneuropy.

Uznanie i zastrzeżenia Wielkiej Brytanji.

Londyn, 18 lipca. (PAT.) Odpowiedź rządu Wielkiej Brytanji na memorandum Brianda w sprawie federacji europejskiej, wyraża największe uznanie dla idei rządu francuskiego, zmierzającej do wzmocnienia jaknajbliższego współdziałania pomiędzy narodami Europy i zwiększenia środków zapobiegających wybuchowi wojny. Odpowiedź angielska wyraża szczerą nadzieję, że inicjatywa Francji prowadzi do zwiększenia wzajemnego zaufania pomiędzy narodami, wzmożenia współpracy ekonomicznej i zmniejszenia wszelkich przeszkód, tamujących handel międzynarodowy. Zaznaczywszy, że niezawisłość i suwerenność każdego kraju winna być uszanowana, podobnie jak i pewne specjalnie bliskie węzły, łączące poszczególne ugrupowania narodów, odpowiedź stwierdza, że wiele jeszcze można uczynić w celu poprawy sytuacji ekonomicznej, a ponieważ działalność polityczna powinna zmierzać we wzmiankowanym kierunku, więc rząd Wielkiej Brytanji aprobuje propozycję ścisłej współpracy miarodajnych czynników politycznych i ekonomicznych.

Natomiast, zdaniem rządu angielskiego, nie jest wcale pewne, czy dokładniejsze zbadanie zagadnienia usprawiedliwi pogląd o rzekomej konieczności i celowości stworzenia nowych niezależnych instytucyj międzynarodowych. Trudnem jest wyobrazić sobie, aby proponowane instytucje paneuropejskie mogły funkcjonować bez stworzenia zamętu a może nawet rywalizacji, co niewątpliwie doprowadziłoby do zmniejszenia autorytetu i skuteczności działania organizacji Ligi Narodów. Dalej odpowiedź wskazuje na niebezpieczeństwo, jakie ekskluzywna Unja Europejska mogłaby wytworzyć, budząc rywalizację i wrogie nastroje pomiędzy poszczególnemi kontynentami, wobec czego podaje myśl, aby zamierzona akcja odbywała się ściśle w ramach Ligi Narodów.

Doświadczenia wykazują, że różne kwestje o znaczeniu ogólnoeuropejskiem z wielkiem powodzeniem mogą być traktowane przez organa Ligi Narodów tak, jak to było n. p. z zagadnieniem higjeny na konferencji warszawskiej w r. 1922, albo n. p. ze sprawą odbudowy gospodarczej Austrji i Węgier, wobec czego, zdaniem rządu angielskiego, można stworzyć specjalny komitet europejski w ramach Rady Ligi Narodów, Zgromadzenia Ligi i organizacyj technicznych Ligi i w ten sposób uzyskać niezbędną maszynerję dla popierania jak najściślejszego kooperacji europejskiej, unikając równocześnie wszelkich trudności i ryzyka, mogących niechybnie powstać przy stwarzaniu nowych instytucyj międzynarodowych. Wreszcie odpowiedź angielska proponuje, aby sprawa memorandum Brianda została umieszczona na porządku dziennym obrad najbliższego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Jakie wrażenie zrobiła odpowiedź niemiecka w Paryżu.

Berlin, 18 lipca (PAT). Korespondent „Kölnische Ztg." dowiaduje się z francuskich kół dyplomatycznych, iż odpowiedź niemiecka na memorandum Brianda wywarła na ogół dobre wrażenie. Co do wzmianki o Rosji sowieckiej i Turcji, to w kołach dyplomatycznych w Paryżu zdają sobie dobrze sprawę z trudności, jakie mogą powstać skutkiem pozostawania nazewnątrz Związku państw europejskich obu tych mocarstw. Ogólnie dają w Paryżu do zrozumienia, że należy wspólnie z wszystkiemi pozostałemi państwami Europy szukać nowych dróg i środków dążących do usunięcia tych trudności.

Francuskie koła nie godzą się jednak absolutnie z głównym punktem niemieckiej odpowiedzi, a mianowicie z problemem bezpieczeństwa i mniejszości narodowych. Myśl ta — pisze korespondent — dotyka słabej strony francuskiej polityki zagranicznej. Zresztą ten punkt odpowiedzi niemieckiej Francuzi starają się zbagatelizować, gdyż chodzi o specyficzne niemieckie zapatrywanie, na które należałoby być zgóry przygotowanym i nie należy go przeto brać tragicznie.

Z zadowoleniem natomiast francuskie koła podkreślają ustęp, w którym jest mowa iż w obradach wrześniowych w sprawie utworzenia Związku państw europejskiach polityka powinna dominować nad sprawami gospodarczemi, jak również tę część odpowiedzi, w której rząd Rzeszy utrzymuje, że sprawy natury gospodarczej należałoby rozstrzygnąć m. inn. przez bezpośrednie porozumiewanie się przedstawicieli niektórych gałęzi produkcji wszystkich państw w płaszczyźnie międzynarodowej.

Głosy francuskiej prasy prawicowej.

Paryż, 18 lipca (PAT). Niemcy żądają rewizji traktatów, oświadczają organy prawicowe. Cała odpowiedź Niemiec, pisze w dzienniku „Figaro" p. Andre Chaumeix, ma jedynie na celu rewizję traktatów. Wyraźnie tego oczywiście niemówią, lecz niema prawie wiersza, w którymby kwestja ta nie była w tej, lub innej formie poruszona. Czyż Niemcy mogą być zadowolone z „wypadku", dzięki któremu zasłużyli na Traktat Wersalski? zapytuje w „Liberte" p. Jacques Bainville. Złoczyńcy zwykli zwać „wypadkiem" to, co spowodowało nałożenie na nich kary. Skoro zapytywano Rzeszę niemiecką o wypowiedzenie swego zdania o Europie, nie mogła ona odpowiedzieć inaczej, jak że Europa jest źle zorganizowana. Nieszczęśliwi gracze są wiecznie ze świata niezadowoleni. Niema więc powodu dziwić się odpowiedzi niemieckiej. Wypływa ona z różnych względów. Ton i sposób wyrażania się jest nawet dość umiarkowany, lecz trzeba pamiętać, że „wypadek" spowodował odebranie Rzeszy niemieckiej 80 tys. kilometrów kwadratowych terytorjum i nałożenie na nią warunków, ograniczających poważnie jej suwerenność a prawdziwy sens odpowiedzi niemieckiej będzie wówczas zupełnie jasny.

Opinja przedstawiciela wielkiego przemysłu.

Paryż, 18 lipca (PAT). P. Gignoux, naczelny redaktor „La Journale Industrielle", organu wielkiego przemysłu, zaznacza, że Berlin kontynuuje w dalszym ciągu bez najmniejszych zmian politykę, którą prowadził od 10 lat. Przy najmniejszej sposobności próbują Niemcy uczynić wyłom w Traktacie Wersalskim. P. Gignoux nie widzi jednak w tem nic złego. Dobrze jest, aby polityka niemiecka była ujawniona. Koncepcja niemiecka Unji wręcz przeciwną jest koncepcji francuskiej. Pierwsza polega na tem, aby w całokształcie obecnego status quo Europy poczynić minimalne awantaże dla gospodarki międzynarodowej i bezwględnie umożliwić korzyści, które osiągnąć mają Niemcy. Druga chciałaby zorganizować gospodarkę europejską w ramach istniejącego statutu politycznego. Francja poczyniła poważne ofiary pod względem materjalnym i duchowym w celu ułatwienia tego położenia. Dowodem tego jest przyjęcie planu Younga i przedwczesne opróżnienie Nadrenji. Broniliśmy tej koncepcji szczerze, pisze autor. — Nie żałujemy tego wcale, lecz występujemy przeciwko zniekształceniom, którym koncepcja ta podlega obecnie.

„Izwiestja" niezadowolone z odpowiedzi Niemiec.

Moskwa, 18 lipca (PAT). Tass. W związku z odpowiedzią Niemiec na memorandum Brianda, „Izwiestja" piszą m. in.: „Odpowiedź niemiecka nie nazywa rzeczy po imieniu i udaje, że ich nie zauważa, nie przeciwstawiając im w ten sposób wyraźnie swoich celów. Odpowiedź zadowala się frazesami o równości oraz jednakowem bezpieczeństwem, co ma oznaczać zniesienie zakazu Anschlussu oraz uchylenie ograniczenia zbrojeń niemieckich.

Hasło rewizji Traktatu Wersalskiego, ukryte w uwadze o konieczności zmiany stosunków, pozostaje w sprzeczności z zasadą równości narodów. Tego rodzaju oświadczenie pozbawia notę niemiecką charakteru czynnego. Oświadczenie Niemiec, iż nie chcą one wcale brać udziału w kombinacjach, skierowanych przeciwko mocarstwom nieeuropejskim, nie może zmienić tego faktu, iż Briand usiłuje stworzyć unję europejską w celu wzmocnienia stanowiska Francji wobec wielkich mocarstw światowych.

Uwaga co do niedopuszczalności pozostawienia na boku Sowietów i Turcji wskazuje na to, że polityka Niemiec nie uchyla się od zużytkowania wpływów tych mocarstw, jako czynnika rewizji Traktatu Wersalskiego. Jednakże znaczenie tego kroku politycznego Niemiec da się dopiero ocenić z racji stanowiska, jakie Niemcy zajmą względem konferencji wrześniowej, o ile Turcja i Związek Sowietów nie zostaną zaproszone, mimo propozycyj niemieckich.

„Mocne słowa" moskiewskiej „Prawdy".

Moskwa, 18 lipca (PAT). Omawiając dotychczasowe odpowiedzi różnych rządów na projekt Brianda, dotyczący Paneuropy, prasa sowiecka dowodzi, że dzieło Brianda doznało porażki, „Próba imperjalizmu francuskiego — pisze „Prawda" — uwiecznienie swej hegemonji w Europie drogą utworzenia pod swoją egidą bloku państw europejskich, skierowanego przeciw Ameryce i Z. S. S. R., rozbiła się o istniejące w państwach kapitalistycznych przeciwieństwa". Dalej dziennik podaje: „Prócz państw działających na rozkaz Paryża i zainteresowanych w utrzymaniu wersalskiego rabunku, żadne państwo nie wyraziło swej pełnej zgody na tworzenie nowej organizacji, która równolegle z Ligą Narodów miałaby wzmocnić kierowniczą rolę Francji w Europie. Żądanie Włoch, Niemiec oraz kilku innych państw, dotyczące włączenia do składu przyszłej Paneuropy również Z. S. S. R. i Turcji przytępia — pisze „Prawda" — antysowieckie ostrze briandowskiego projektu".

Odpowiedź Jugosławji.

Białogród, 18 lipca (PAT). Rząd jugosłowiański odpowiadając na memorandum wyraża uznanie dla idei tworzenia federacji europejskiej a w szczególności dla próby stworzenia nowych metod rozwiązywania problemów interesujących wspólnie wszystkie kraje europejskie, co niechybnie musi doprowadzić do zbliżenia i utrwalenia pokoju między narodami. Rząd jugosłowiański zgadza się wziąć udział w konferencji europejskiej mającej się odbyć podczas wrześniowej sesji Ligi Narodów w Genewie. Zdaniem rządu jugosłowiańskiego organizacja Europy pozostać musi pod protektoratem Ligi Narodów, albowiem nigdy nie powinna się znaleźć w sprzeczności z tą najważniejszą organizacją narodów jaką stanowi genewska instytucja Ligi Narodów. Dalej odpowiedź jugosłowiańska podkreśla konieczność utworzenia specjalnego sekretarjatu, któryby badał wszystkie problemy europejskie i przygotowywał konferencje europejskie. Zdaniem rządu jugosłowiańskiego istnienie problemów interesujących wspólnie wszystkie państwa Europy, najzupełniej usprawiedliwia inicjatywę Brianda.

Stahlhelm triumfuje!

Berlin, 18 lipca. (PAT). Według doniesienia naczelnego kierownictwa Stahlhelmu, powstał dziś w okręgu przemysłowym Nadrenji Związek krajowy Stahlhelmu pod nazwą Westmark. Kierownictwo liczy się z postępem ruchu w obu strefach ewakuacyjnych w okresie zakazu tworzenia organizacji Stahlhelmowej i sądzi, że Związek Westmark będzie obejmował 8 organizacyj dzielnicowych, z odpowiednią ilością grup lokalnych. Naczelne władze Związku wysłały telegram dziękczynny do prezydenta Rzeszy Hindenburga. Telegram ten zapowiada między innemi, że dla powitania prezydenta w Moguncji dnia 20 bm. wystąpią wszystkie jej chorągwie z odpowiednią eskortą.

Dnia 27 bm. odbędzie się wymarsz do 10 miejscowości nadreńskich wszystkich organizacyj dzielnicowych Stahlhelmu.

Nowy „kułacki manewr".

Moskwa, 18 lipca. (PAT). Z niektórych rejonów Rosji sowieckiej donoszą, że chłopi przystąpili do podziału między siebie zboża na pniu, dowodząc, że „siać można razem, ale zbierać trzeba oddzielnie". Tego rodzaju postawienie sprawy rozbija naturalnie całą strukturę Komhozu, to też władze sowieckie ostro występują przeciw temu, jak nazywają „nowemu kułackiemu manewrowi".

Hindenburg wyjechał do Nadrenji.

Berlin, 18 lipca. (PAT). Prezydent Hindenburg wyjechał wczoraj do Nadrenji, gdzie odbędzie uroczysty objazd terenów okupowanych.

Wskutek wypadków związanych z rozwiązaniem Reichstagu i wyznaczenia nowych wyborów, kanclerz Bruening nie weźmie udziału w podróży prezydenta.

Zanik prasy komunistycznej.

Paryż, 18 lipca. (PAT). Oficjalny organ partji komunistycznej „Humanite" zawiadamia swych czytelników, że ze względów budżetowych zmuszony jest w ciągu dwóch miesięcy ukazywać się tylko trzy razy na tydzień na 4-ch stronach, zamiast 5 razy na tydzień na 6-ciu stronach, jak dotychczas.

Źródło ropy naftowej w Tucholi?

Warszawa, 19 lipca. (PAT). „Express Poranny" przynosi sensacyjną dotychczas jeszcze całkowicie niesprawdzoną wiadomość o odkryciu źródła ropy naftowej w Tucholi. Według informacji „Expressa Porannego" ropę odkryto przypadkowo w jednej ze studzien miejskich.

Wobec pogłosek o odkryciu nafty w Tucholi, przedsięwzięte mają być badania ze strony firmy Nobel oraz przez odpowiednie władze.

Jak świętował Paryż

rocznicę zdobycia Bastylji.

(Korespondencja „Gazety Lwowskiej").

Paryż, w lipcu 1930.

Dzień 14-go lipca obchodzony jest uroczyście w całej Francji. Święto narodowe upamiętnia zdobycie szturmem Bastylji w roku 1789-ym. Zdobycie szturmem? Tak głosi legenda bohaterska, prawda zaś historyczna brzmi nieco inaczej. Prozaiczniej i mniej pięknie... Garnizon Bastylji składał się wogóle z 82-ch inwalidów i 40-tu gwardzistów szwajcarskich, lecz twierdza uchodziła za niezdobytą — miała potężne mury, liczną artylerję i masę amunicji. To też uzbrojony w karabiny tłum, do którego przyłączyły się oddziały gwardji francuskiej, szturmował od samego rana bezskutecznie. Pod wieczór dopiero, komendant de Launay, pragnąc uniknąć przelewu krwi, zgodził się kapitulować na słowo honoru Hulin'a i Helie'go, dowodzących oblegającymi, pod warunkiem, iż załoga opuści fortecę bez żadnych przeszkód. W przeciwnym razie, on, de Launay, własnoręcznie wysadzi całą Bastylję w powietrze przy pomocy 20.000 funtów prochu, znajdujących się w podziemiach. Warunki zostały przyjęte. Lecz nie dotrzymane: wbrew nadludzkim wysiłkom i Hulin'a i Helie'go roznamiętniony tłum rzucił się na nieszczęsnych inwalidów i szwajcarów, wymordował w sposób okrutny większość garnizonu. Głowę biednego de Launay'a zatknięto na pikę.

Późną nocą dowiedziano się w Wersalu o tragicznych losach Bastylji, która, nieposiadając istotnego znaczenia strategicznego, była wymownym symbolem absolutyzmu królewskiego. Książę de La Rochefoucauld wszedł — jako dostojnikowi dworskiemu przysługiwało mu to prawo — do sypialni monarszej i opowiedział królowi dzieje tego dnia. „A więc, to bunt?", zawołał, porywając się z pościeli, Ludwik XV-ty. „Nie, Najjaśniejszy Panie, to rewolucja...", poprawił go książę de La Rochefoucauld. Miał słuszność: dzień 14-go lipca otoczony został aureolą bohaterskiej legendy — jest świętem narodowem Republiki francuskiej.

Dzisiejszemu obchodowi nadano wyjątkowo uroczysty charakter. 14-ty lipca 1930 roku upamiętnia mniej 141-szą rocznicę zburzenia Bastylji, ile raczej stulecie zdobycia Algieru... Niegdyś miało to sui generis posmak romantyzmu, a że romantyzm jest teraz bardzo modny, więc też przed Prezydentem Rzeczypospolitej defilują na paradzie oddziały wojsk poprzebierane w uniformy tej epoki malowniczej. Nietylko przed p. Doumergue'iem, ale i przed Jego Wysokością Achmedem Paszą, bejem Tunisu, oraz przed 40-tu dostojnymi kaidami arabskimi Algieru! Doświadczenie wykazuje, że takie rewje wojskowe trafiają do wyobraźni egzotycznego zwłaszcza audytorjum dzisiejszego. I posiadają pierwszorzędne własności pedagogiczno - polityczne.

Poczciwy zaś ludek paryski, który nie wnika w mocarstwowy sens wspaniałej parady, przygląda się maszerującym wojskom z bezinteresowną przyjemnością gapia rozmiłowanego w ulicznych widowiskach. A widowisk i zabaw jest dziś bez liku! I co dla oszczędnego Francuza najważniejsze — bezpłatnych. Może pójść do jednego z teatrów rządowych, może przysłuchiwać się koncertom publicznym, może tańczyć na specjalnych estradach, może przypatrywać się bajecznym fajerwerkom, może hulać cały dzień i całą noc do upadłego. Tembardziej, że pogoda dopisuje wyjątkowa. Za dobrze nawet, zdaniem właścicieli restauracyj i kawiarń, którzy, w przewidywaniu lipcowych upałów, przygotowali olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju trunków dla tańczących na każdym placyku par niestrudzonych. A tu, jak na złość, panuje od rana przyjemny chłodek! Przykry zawód spotkał również i muzykantów ulicznych, w niejednej bowiem kawiarni, przekształconej na ludowy „dancing", przygrywa gramofon, lub radjo z głośnikiem. Ilu „taperów" i skrzypków opłakuje postępy techniki! Dla nich 14-ty lipca już nie jest radosny dzień...

Rozjaśnione natomiast twarze mają właściciele karuzel, strzelnic, loteryj, cyrków i menażeryj wędrownych, od których roją się dziś ludowe przedewszystkiem dzielnice Paryża. A przecież w tym roku Paryż jest bardziej pusty, jak zazwyczaj o takiej porze bywa. Bo zdarzyło się, że 14-ty lipca przypada w poniedziałek, wobec czego już w sobotę krocie zatwardziałych mieszczuchów wyjechały„ na trawkę". Pociągami, tramwajami, statkami, samochodami, rowerami... wyruszyły, obładowane przenajróżniejszemi konserwami, butelkami, gramofonami. „Na łono natury"... Na wszystkich dworcach ścisk, tłok, ruch, wrzawa nie do opisania. Biedni kolejarze! — przeklinają święto narodowe...

Mój concierge też obchodzi rocznicę zburzenia Bastylji: rozsiadł się w wygodnym fotelu przed bramą, czyta gazetę, pali fajkę i od czasu do czasu sięga po szklankę z winem. Dolce far niente. Może najprzyjemniej spędza dzień 14-go lipca...

Z. Kl.

Trzy referaty na wieczorze dyskusyjnym

u p. Prezydenta Rzplitej.

W czasie wieczoru dyskusyjnego, poświęconego omówieniu potrzeb Województw północno - wschodnich, który odbędzie się w pierwszych dniach września u p. Prezydenta Rzplitej na Zamku Warszawskim, wygłoszone zostaną trzy referaty.

Referat ogólny obrazujący stan i warunki gospodarcze Województw wileńskiego i nowogródzkiego, wygłosi prof. Zawadzki. Drugi referat z zakresu potrzeb przemysłu, handlu i rzemiosła w tych Województwach opracuje prof. Ruciński. Tematem trzeciego referatu będą potrzeby rolnictwa Województw północno-wschodnich; referent wyznaczony zostanie w najbliższych dniach.

Sejm pruski nie będzie rozwiązany.

Berlin, 18 lipca. (PAT). Biuro Wolffa donosi w sprawie krążących wiadomości o mającem nastąpić rozwiązaniu Sejmu pruskiego, że w miarodajnych kołach oświadczają, iż o rozwiązaniu takiem nie może być mowy, ponieważ sytuacja polityczna Prus nie daje najmniejszych ku temu powodów. Sejm pruski w październiku br. podejmie swoje normalne prace.

LEON BARBAR

Polacy w sądownictwie i adwokaturze bułgarskiej.

(W s p o m n i e n i a).

Liczba ich niewielka. W ciągu pół wieku życia politycznego wolnej Bułgarji w walce o egzystencję, pozostawili oni ślady w archiwach rządowych gościnnej Bułgarji i w pamięci pozostałych przy życiu rodaków.

1) **Przewłocki,** były główny prokurator przy najwyższym sądzie w byłej wschodniej Rumelji (w r. 1879), osobistość wysokiego prawniczego wykształcenia, skończył bowiem prawo w Paryżu. O pięknych bladych rysach twarzy i czarnej brodzie, niestety nie cieszył się długo swem stanowiskiem z powodu choroby. Kupił był sobie las w okolicach Bjelowej, wioskę przy kolei żelaznej Konstantynopol - Sofja. Wdowa z dzieckiem (synem) po śmierci ś. p. Przewłockiego żyła w Paryżu i toczyła długie lata proces o ten majątek nieboszczyka aż go nareszcie wygrała. Był więc pierwszy prokurator najwyższego trybunału w byłej wschodniej Rumelji czyli dzisiejszej Tracji — Polakiem. Syn jego dziś musi gdzieś być w wolnej Ojczyźnie, ale o nim nic pewnego nie słyszałem.

2) **Roman Soczyński.** Pierwszy prokurator sądu apelacyjnego w Wschodniej Rumelji. Brał udział w redagowaniu ustaw organizacyjnych kraju i był adwokatem koleji barona Hirsza. Później przystąpił do partji liberalnej ś. p. dra Radosławowa i był też i obrońcą tegoż i jego kolegów partyjnych w procesie politycznym przeciwko Radosławowowi przed sądem państwowym. Proces toczyli wtedy demokraci przeciwko rządowi Radosławowa. W ciągu swej długoletniej praktyki ś. p. Roman Soczyński został zamianowany szambelanem Ojca Świętego w Rzymie. Kilka lat przed śmiercią był prezesem kolonji polskiej w Sofji, a przedtem towarzystwa „wzajemnej pomocy w Płowdiwie", które miało i małą bibljotekę. Jest pochowany na cmentarzu katolickim w Sofji.

3) **Seweryn Skrzyszowski,** adwokat w Płowdiwie i Sofji, redaktor gazety francuskiej w Sofji. Wysoki, smukły, zawsze bardzo elegancki i bardzo uprzejmy. Przechodził, jak nam opowiadał, różne koleje życia. Najpierw był rotmistrzem u Sadyka baszy (Czaikowskiego), walczył przeciw dążeniom ówczesnym Rosji i żył po wojnie rosyjsko-tureckiej czas pewien w Konstantynopolu, trudnił się aptekarstwem. Czy się uczył na aptekarza — nie mogłem sprawdzić. Uchodził za aptekarza i mówił ślicznie po francusku. Na ulicach Stambułu jednego dnia spotkał dziewczynkę podlotka, późniejszą swą żonę, która już miała zamiar popełnić samobójstwo, wałęsając się nad brzegiem Bosforu, gdy ją p. Seweryn wstrzymał. Było to dziecko znalezione, naturalne, które nie znało rodziców, a była wychowanicą jakiegoś pastora ewengelickiego Rosenberga, którego także później poznałem osobiście. Po wojnie więc rosyjsko-tureckiej (1879 r.) państwo Skrzyszowscy p. Seweryn i p. Eliza przenieśli się do Płowdiwa, gdzie pan Skrzyszowski zajmował się adwokaturą. W tych czasach w wschodniej Rumelji i w całej Bułgarji wogóle każdy obywatel, który umiał czytać i pisać, mógł zostać adwokatem, bo prawo to przyznawała gmina miasta. Jeżeli ktoś miał kilku dobrych znajomych w radzie miejskiej i burmistrza, (w tych czasach składała się rada z rzemieślników, rolników, małych kupców), mógł zostać adwokatem, w gminie spisywano protokół, że na posiedzeniu tego i tego dnia rada miasta udzieliła prawo adwokatury p. naprz. Sewerynowi Skrzyszowskiemu. Pani Eliza była prawdziwą pięknością. Mówiła po angielsku, francusku, niemiecku, turecku i grecku, jakby należała równocześnie do pięciu tych narodowości. Więc była bardzo dobrą współpracowniczką swego męża — mecenasa. Po polsku się nauczyła później, ale nigdy nie mówiła dobrze. Byłem nieraz na obiedzie u państwa Skrzyszowskich i słyszałem rozmowę, którą ś. p. małżonkowie toczyli tylko po francusku.

Mecenasowi ś. p. Skrzyszowskiemu powiodło się świetnie. Zarabiał dobrze, nawet grube pieniądze od Turków, którzy opuszczając Bułgarję po wojnie rosyjsko-tureckiej sprzedawali swe dobra tak zwane „czyflicy" za bezcen i przytem potrzebowali adwokata, człowieka zaufania. Jako były oficer turecki miał stosunki i umiał sobie jednać sympatję bejów tureckich i dlatego jako adwokat zarabiał dużo. W motywach wyroków kasacyjnych czytelnik dziś jeszcze może wyczytać obrony ś. p. Skrzyszowskiego nawet z terminologją prawa rzymskiego, jak n. p. „bona fide", „titulus", „corpus", „animus" i t. p. Są to dowody, co potrafi osobista pilność i zdolność Polaka, który się wcale na prawnika nie uczył, a w swych mowach przed sądem zdumiewał słuchaczów i sędziów wiedzą prawniczą. Wielu Bułgarów nie wiedziało dłuższy czas, czy to nie jest jakiś wybitny prawnik z Paryża, tak pysznie władał francuszczyzną.

Państwo de Skrzyszowscy (bo tak lubiła p. Elżbieta siebie nazywać) żyli w pięknych salonach, gdzie pani domu grała na fortepianie i czytała romanse Aleksandra Dumas'a Syna itp. Do mnie zawsze mówiła po niemiecku: Mein Kind. Ale nie zawsze było świetnie w rodzinie Skrzyszowskich. Pan mecenas lubił grać w „winta" i przy-

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 19 lipca 1930.

MIANOWANIA URZĘDNIKÓW W RADACH SZKOLNYCH POWIATOWYCH.

Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianował z dniem 1 lipca 1930 r. w Radach Szkolnych Powiatowych adjunktami kancelaryjnymi w X stopniu służbowym kancelistów: p. Józefa Malinowskiego w Czortkowie, p. Wacława Jelinkę w Jaworowie, p. Władysława Pulmarowicza w Skałacie, p. Antoniego Dancewicza w Śniatynie, p. Feliksa Moszczyńskiego w Stanisławowie i p. Edmunda Derczyńskiego w Złoczowie, nadto adjunktami kancelaryjnymi w IX stopniu służbowym, adjunktów kancelaryjnych X stopnia służbowego: p. Stanisława Chytlę w Sanoku i p. Janinę Kaucką w Radziechowie, oraz sekretarzem IX stopnia służbowego p. Franciszka Szombore w Krośnie.

MIANOWANIA NA STANOWISKA KIEROWNIKÓW PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego zamianowało w drodze konkursu z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jana Fialę, nauczyciela 5-kl. publ. szkoły powsz. w Gołogórach, powiatu Złoczów, kierownikiem tej szkoły, p. Dymitra Sałdata, kierownika 3-kl. publ. szk. powsz. w Łuce, powiatu Horodenka, kierownikiem 2-kl. publ. szkoły powsz. w Torkach, powiatu Sokal, p. Eustachego Kotowicza, nauczyciela 5-kl. publ. szkoły powsz. w Hnizdyczowie, powiatu Żydaczów, kierownikiem tej szkoły, i p. Koźmę Sydora, nauczyciela 3-kl. publ. szk. powsz. w Stulsku, powiatu Żydaczów kierownikiem tej szkoły.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Krośnie przeniosła z dniem 1 września 1930 r. na własną prośbę p. Gertrudę Myśkową, nauczycielkę 1-kl. publ. szkoły powsz. w Mszanie do 4-kl. publ. szkoły powsz. w Lubatowej.

szedł czas, że przegrał nawet własny dom. Znów jakiś czas trudności zarobkowe i znów powodzenie.

Kancelarja mecenasa Skrzyszowskiego mieściła się w jednym tak zwanym „i-Ilanie" (t. j. hotelu tureckim) nad brzegiem Maryćy w Płowdiwie. Były to dwa pokoje, jeden dla pisarzy (solicytatorów), a drugi dla samego mecenasa lubił grać w „winta" i przywłaśnie i biblioteka Towarzystwa wzajemnej pomocy. Będąc wtedy uczniem VI kl. gimnazjalnej w Płowdiwie, miałem dostęp jako Polak, do tej biblioteki. Potrzebowałem historji Schlossera w przekładzie polskim. Jeden z solicytatorów mecenasa otwierał etażerkę i bardzo uprzejmie podawał mi żądaną książkę. W biurze mecenasa Skrzyszowskiego pracowali dwaj jego towarzysze broni z czasów Kasak-allajskich (Sadyka baszy) pp. Geza i Piotrowski. Obydwaj pomagali swojemu szefowi w pisaniu podań do różnych urzędów. Mecenas Skrzyszowski jeździł w sprawach sądowych i do miast sąsiednich jak T. Bazardzik, Sliwen i t. d., najuprzejmiej przyjmowany przez Turków. Niedługo przed wojną bałkańską ś. p. Skrzyszowski przeniósł się do Sofji, a później do Warny. Requiem aeternam małżonkom zacnym i prawdziwym Polakom ś. p. Elizie i Sewerynowi Skrzyszowskim. Syn ich Maurycy żył jakiś czas w Paryżu, a córeczka Walentyna wyszła za mąż w Warnie. Losy jej są mi nieznane.

Sofja, w lipcu 1930.

Konkurs awionetek.

Berlin, 18 lipca (PAT). Wieczorem w czwartek 17 bm. ilość samolotów przybyłych na lotnisko Staaken celem wzięcia udziału w tegorocznym konkursie międzynarodowym wyniosła 52. O godzinie 19 przybyła pierwsza szwajcarska maszyna z pilotem Pierroz. Za nią polska Rutkowskiego Nr. P. 6 S. 52. O godzinie 20.30 wylądowała pilotka angielska Miss Spooner, która z dobrym skutkiem brała udział w konkursie zeszłorocznym. Ostatni przybył w czwartek do Staaken Francuz Firnat. Komisja techniczna, składająca się głównie z członków Instytutu badań technicznych w Andlershof, prowadzi wstępne badania awjonetek, bez przerwy. Mimo to udało się dotychczas zbadać zaledwie 22 aparaty. Do popołudnia 18 bm. t. znaczy do zamknięcia zapisów pozostaje jeszcze do zbadania przeszło 40 maszyn.

Warszawa, 18 lipca (PAT). Dzienniki podają, że znany konstruktor sierżant Działowski, który wystartował wczoraj na awjonetce DKD. z Krakowa do Warszawy padł ofiarą wypadku pod Warszawą. Silnik odmówił posłuszeństwa, Działowskiemu nie udało się splanować i runął z awjonetką na ziemię. Z pod szczątków awjonetki ciężko rannego wydobyli wieśniacy. Działowskiego przewieziono do szpitala w Końskich.

Berlin, 18 lipca. (PAT). Jak donosi sekretarjat generalny Aeroklubu w Berlinie, dziś o godz. 12 zostały zamknięte zgłoszenia awjonetek na rajd międzynarodowy. W rajdzie weźmie udział 12 polskich awjonetek, na ogólną liczbę 62 zgłoszonych aparatów. Przeważają aparaty niemieckie.

Berlin, 18 lipca. (PAT.). Według doniesień Międzynarodowego Kierownictwa sportowego konkursu awionetek, król. hiszpański wyznaczył nagrodę honorową w postaci cennego puharu. Dalsza nagroda honorowa ustanowiona została przez polskie Ministerstwo komunikacji, wreszcie Ministerstwo gospodarki Rzeszy wyznaczyło nagrodę pieniężną w wysokości 1.000 mk.

Berlin, 18 lipca. (PAT.). Punktualnie o godz. 12 w południe na lotnisku w Staacken zamknięto zapisy maszyn do europejskiego konkursu awionetek. Liczba uczestniczących w locie okrężnym po Europie, wynosi ogółem 60 aparatów, w tem 30 niemieckich i 30 zagranicznych, a mianowicie 12 polskich, 7 angielskich, 6 francuskich, 3 hiszpańskie i 2 szwajcarskie. W ten sposób Polska pod względem liczebności stoi na drugiem miejscu bezpośrednio po najliczniejszej grupie niemieckiej.

Berlin, 18 lipca. (PAT.) W sprawie przymusowego lądowania pod Kranstadt pilota p. Rutkowskiego, pilotującego aparat P. 8, wyjaśniło się, że ten straciwszy kurs wskutek wady busoli i natrafiwszy na burzę, musiał lądować. Uzupełniwszy swój ładunek, p. Rutkowski wystartował wczoraj o godz. 17.40 z Kranstadt i przybył do Staacken o godz. 19.30, meldując się popołudniu w Tempelshofie. Obecnie na maszynie Rutkowskiego zmontowano nową busolę.

Berlin, 18 lipca. (PAT.). Dziś o g. 9.15 rano wylądował na lotnisku w Staacken 12-ty lotnik polski, p. Lewoniewski, startując na maszynie E. 7. Pogłoska o jego wycofaniu się z lotu jest fałszywa. Tłumaczy się ona tem, że Lewoniewski musiał z powodu defektu motoru lądować. Lewoniewski odleciał wczoraj z Białej Podlaskiej i w dwóch etapach przybył wieczorem do Poznania, skąd następnie dziś o g. 7 rano odleciał do Berlina.

W ciągu dnia dzisiejszego trwało dalej na lotnisku w Staacken ważenie maszyn biorących udział w tegorocznym locie okrężnym, stemplowanie i plombowanie części konstrukcji, których nie wolno wymieniać podczas lotu. Ważenie i kwalifikowanie maszyn polskich nie jest jeszcze ukończone. Termin ukończenia tych prac ubiega jutro w południe. Dziś popołudniu odbyła się poza tem odprawa lotników biorących udział w rajdzie awionetek. O godz. 9 wieczorem niemiecki Aeroklub urządził wieczornicę powitalną dla uczestników kongresu, prasy niemieckiej i zagranicznej, oraz zaproszonych gości.

Co się dzieje w Żyrardowie?

Warszawa, 19 lipca. (PAT.). W związku z naprężeniem powstałem od pewnego czasu w zakładach żyrardowskich, dzienniki podają, że wczoraj na terenie Żyrardowa panował zupełny spokój. Stan zatrudnionych w zakładach pozostał bez zmiany. Pracuje 1200 robotników. Między zatrudnionymi a tymi, którzy jeszcze pracy nie otrzymali, do żadnych zajść nie doszło.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy rozpoczął w dniu wczorajszym rejestrację bezrobotnych, która jest prowadzona w trzech punktach miasta.

Dzienniki podają nadto za agencją „Iskra", że polscy członkowie Rady nadzorczej zakładów żyrardowskich pp. Potocki i Sobolewski, złożyli mandaty członków tej rady. Motywy tego kroku nie zostały ogłoszone. Komunikat „Iskry" wyraża przypuszczenie, iż polscy członkowie Rady nadzorczej uznali za niemożliwe dla siebie solidaryzowanie się ze stanowiskiem

Warszawa, 19 lipca. (PAT.). „Kurjer Poranny" donosi, że wskutek interwencji starosty powiatu błońskiego, Wojewoda warszawski Twardo wyjednał w Ministerstwie Pracy i Opieki społecznej 20.000 złotych na jednorazową zapomogę dla bezrobotnych w Żyrardowie. Zapomoga rozdzielona będzie pomiędzy bezrobotnych obarczonych rodziną. Wypłata uskutecznioną będzie w najbliższych dniach.

władz zakładów żyrardowskich i dlatego ustąpili z Rady.

Komunistyczne zabiegi

o zdobycie wychodźtwa polskiego w Niemczech.

Warszawa, 19 lipca. (PAT.). „Gazeta Polska" zwraca uwagę na wzmożoną akcję propagandową uprawianą przez komunistów niemieckich wśród wychodźtwa polskiego w Niemczech liczącego obecnie około 150.000 osób. Komuniści niemieccy działając według wskazówek z Moskwy, przeprowadzili w roku ubiegłym specjalną akcję przygotowawczą celem zorganizowania werbunku polskich robotników rolnych do swoich związków zawodowych. Rozpoczęto od rozdawania wśród robotników polskich ulotek komunistycznych w języku polskim. Dalszym etapem było organizowanie wśród wychodztwa polskiego t. zw. jaczejek. Obecnie uprawia się werbowanie do komunistycznych związków robotników rolnych, które naogół niema powodzenia. „Gazeta Polska" zaznacza, że robotnicy polscy w Niemczech w wielu wypadkach sami zwalczają wpływy agitacji komunistycznej.

VII. Międzynar. Kongres

Komitetów zwalczania handlu kobietami i dziećmi.

W dniach 7—10 października rb. odbędzie się w Warszawie VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Walki z handlem żywym towarem. Na Kongresie tym mają być zobrazowane metody pracy, dotychczasowe wyniki, tudzież opracowane wnioski, które pójdą pod obrady Komisyj Ligi Narodów.

Jeżeli się weźmie pod uwagę wyjątkowe warunki polskie oraz masową emigrację zarobkową, to łatwo spostrzec, że największe niebezpieczeństwo w tej sprawie zagraża Polsce. Potwierdzają to materjały sprawozdawcze Komitetów, zwłaszcza amerykańskich oraz nasze własne spostrzeżenia: faktem zatem jest, że olbrzymia większość „żywego towaru" na rynek światowy wychodzi z Polski. Taki stan rzeczy stwarza konieczność jak największego zainteresowania się społeczeństwa polskiego sprawą ohydnego i zbrodniczego handlu.

Dobrze się więc stało, że najbliższy Międzynarodowy Kongres, w którym biorą udział prócz Międzynarodowego Biura Ligi Narodów i Komitety kilkunastu państw całego świata, odbędzie się w Warszawie, bo wpłynie to niewątpliwie na uświadomienie ogólne naszego społeczeństwa, które poznawszy istotę i ogrom zła wydatniej skupi się w zorganizowanej walce z tą plagą Polski.

Kongres przy poparciu władz państwowych organizuje Warszawski Komitet, który skupił najpoważniejsze organizacje kobiece.

Prezydjum uzyskało od p. Prezydentowej łaskawe przyjęcie protektoratu nad Kongresem.

Prace organizacyjne w toku.

Biuro Kongresu mieści się w lokalu Komitetu Walki z handlem żywemi kobietami i dziećmi w Warszawie przy ulicy Zgoda 6 tel. 107-65.

O niezmniejszanie granic Województwa krakowskiego.

Izba Przemysłowo - Handlowa w Krakowie opracowała obszerny memorjał, wskazujący konieczność pozostawienia dotychczasowych granic Województwa krakowskiego, a nawet powiększenia jego terenu kosztem Województw sąsiednich.

Memorjał ten przedłożony będzie w najbliższym czasie Komisji dla usprawnienia administracji publicznej, która, jak wiadomo, opracowuje projekt przyszłego podziału administracyjnego Państwa.

Nowe czasopisma.

W miesiącu czerwcu r. b. powstało w Polsce 33 nowych czasopism, z tego 17 pism zarejestrowano w Warszawie, po 3 w Krakowie, Stanisławowie i Wilnie, 2 w Poznaniu oraz po 1 w Katowicach, Lublinie, Brześciu nad Bugiem i w Druskienikach.

Powody kryzysu polskiego rolnictwa.

Paryż, 18 lipca (PAT). W dzienniku „Ere Nouvelle" deputowany Gaston Lalanne, przewodniczący komisji rolnej Izby deputowanych rozpatruje w dłuższym artykule przyczyny, które wywołały obecny kryzys rolnictwa polskiego. Są one natury ogólno-światowej i specyficznie miejscowej polegając na dewastacjach, które wywołała w Polsce wojna oraz na braku kapitałów i wzroście kosztów produkcji. Autor wylicza szereg środków, które Komitet Ekonomiczny Ministrów przedsiębierze w tej sprawie i wyraża przekonanie, że potrafią one zaradzić kryzysowi.

KRONIKA

LIPIEC
19
Sobota

KALENDARZ
Rz.-kat. Wincentego
Gr.-kat. Anastazja

Wschód słońca g 3 m 35
Zachód „ g 19 m 24
Długość dnia g 15 m 49

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 19 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — ceny zniżone — przedostatni występ dyr. Czarnowskiego.

Niedziela, 20 lipca, o godzinie 8 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk" — ceny zniżone — ostatni występ dyr. Czarnowskiego.

Poniedziałek, 21 lipca, o godzinie 8 wiec.: „Rywale", premjera, zniżki ważne. Gościnny występ J. Rygiera i Suchsickiego, oraz pożegnalny Ireny Ładosiówny.

Premjera „Rywali", sensacyjnej sztuki amerykańskiej, która cieszyła się na scenach zagranicznych i polskich niebywałym sukcesem, odbędzie się nieodwołalnie w poniedziałek, dnia 21 bm. w Teatrze Wielkim. Głośna ta nowość wszechświatowego repertuaru, pełna dosadnego dowcipu i doskonale narysowanych typów, otrzyma na naszej scenie doskonałą obsadę z pp. Jerzym Rygierem, b. dyr. teatru m. w Toruninu i p. Suchcickim, art. teatrów warszawskich, w rolach czołowych. Partnerką ich w żywiołowej, pełnej iście francuskiego humoru i temperamentu, roli Charmainy, będzie p. Irena Ładosiówna, utalentowana artystka, której doskonałe kreacje na długo pozostaną w pamięci Lwowa, z którym p. Irena żegna się na czas dłuższy.

TEATR MAŁY.

Sobota, 19 lipca, o godzinie 8-mej wiecz.: Występ zespołu jazzowego Golda i Petersburskiego oraz art. warsz.

Niedziela, 20 lipca, o godzinie 8 wiecz.: Ostatni występ zespołu jazzowego Golda i Petersburskiego oraz art. warsz.

Poniedziałek, 21 lipca Teatr Mały zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Kobieta i żywioł", film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Hollywood, świat cudów i sławy oraz Księżna Luiza Koburska.

CHIMERA: „Krzyk życia".

COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji, kino nieczynne.

KOPERNIK: „W nocnym lokalu" i „Bunt zmysłów".

LEW: Z powodu **odnowienia sali** i instalowania aparatu dźwiękowego **kino zamknięte.**

MARYSIEŃKA: „W nocnym lokalu" i „Bunt zmysłów".

MARYSIEŃKA: „Republika piratów".

OAZA: „Szpiedzy".

PALACE: „Dobrze skrojony frak" i „Upiory stepu" — film dźwiękowy.

PAN: „Miłość"..

STYLOWY: „Wino miłości" i „Co to jest miłość?"

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę — jedyne występy zespołu artystów „Morskiego Oka" i „Qui pro quo" — z udziałem wybitnego humorysty Waltera, znanej pieśniarki Karlińskiej, Rylskiej, Kucharskiego i innych. Program obejmuje największe szlagiery bieżącego sezonu, najdowcipniejsze skecze i piosenki. Na przedstawieniach tych spotka się niewątpliwie cały teatralny Lwów, by się serdecznie uśmiać i ubawić — bardzo ważne w dzisiejszej szarzyźnie życiowej. Reszta biletów wstępu do nabycia w kinie Kopernik lub wieczorem przy kasie „Colosseum" (Teart Nowości).

DORAŹNE POGOTOWIE KRAWIECKIE. Przy ulicy Piłsudskiego 12 otworzone zostało doraźne pogotowie krawieckie „Elitè Express", które na wzór metropolji światowych na poczekaniu naprawia, czyści i prasuje choćby najbardziej zniszczoną garderobę. Przedsiębiorstwem kierują fachowcy, którzy wiedzę fachową nabyli długoletnią praktyką zagraniczną. Robotę wykonuje się wzorowo, precezyjnie i natychmiast począwszy od złotych 3 — 5.

STOŁECZNA

Pan Premjer przyjął wczoraj Ministra Spraw Wewnętrznych Sławoj Składkowskiego oraz Wojewodę wołyńskiego Józewskiego. Również złożył wizytę p. Premjerowi marszałek Senatu Szymański.

Minister Komunikacji inż. Kühn wyjechał wczoraj do Tatarowa, gdzie weźmie udział w poświęceniu Domu zdrojowego kolejarzy okręgowej dyrekcji lwowskiej. Minister powrócił w poniedziałek do Warszawy, a we wtorek uda się do Poznania, gdzie we środę powita przybywającego na zaproszenie swoje belgijskiego ministra komunikacji inż. Loppensa.

Szef sztabu głównego generał Piskor podejmował wczoraj śniadaniem w hotelu Europejskim ustępującego ze stanowiska attache wojskowego japońskiego pułkownika Suzuki. Jednocześnie generał Piskor powitał nowomianowanego attache wojskowego Japonji, majora Hata.

Komisarjat Rządu wystąpił do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego czasopisma „Wolnomyśliciel polski" za znieważenie w numerze 14 tegoż czasopisma pamięci zmarłego biskupa Lisieckiego, oraz redaktora „Robotnika" za podanie świadomie kłamliwych i podburzających wiadomości o przebiegu zajść w Żyrardowie.

Zwracamy uwage naszym P. T. Czytelnikom na inserat **szkoły zawodowej (Garbarsko-Białoskórniczej) Patronatu przemysłowego we Lwowie — Na Błonie 3**, założonej w roku 1928. Na miejscu własne warstaty, prowadzone pod **fachowem** kierownictwem p. Inżynierów **dyplomowanych.**

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Wieś spłonęła.** Dnia 18 lipca b. r. padło **pastwą płomieni** ponad 40 gospodarstw w Podpieczarach, powiatu Tłumacz. W płomieniach zginęło 1 dziecko, a 1 zostało silnie poparzone. Straty są bardzo wielkie. Również inwentarz żywy doznał uszczerbku. Dokładne zestawienie strat jest obecnie niemożliwe.

STANISŁAWÓW. **Popieranie Targów Wschodnich.** Dnia 18 lipca br. odbyło się w Stanisławowie posiedzenie pod protektoratem Wojewody dra Nakonicznikow-Klukowskiego pozostającego komitetu popierania Targów Wschodnich we Lwowie. Obradom przewodniczył burmistrz Chowaniec. Po przemówieniach przedstawiciela lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej, dra Jasińskiego i dyrektora Targów, Grosmana, uchwalono popierać jaknajgoręcej tegoroczne jubileuszowe Targi i wybrano komitet wykonawczy, na którego czele stanął dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, Łysakowski.

STANISŁAWÓW. **Budowa mostów.** Stanisławowska Dyrekcja Robót Publicznych buduje w Żurawnie, powiatu Żydaczów, most na Dniestrze drewnianej konstrukcji o betonowych rprzyczółkach. Budowa zostanie w roku 1931 ukończona. Koszt wyniesie około 400.000 złotych. — Buduje się również most żelazny, kratowy na Dniestrze w Mikołajowie, powiatu żydaczewskiego, oraz lukowy, żelazno-betonowy na Rybnicy w Jaworowie, pow. Kossów, które zostaną w tym roku kosztem około 500.000 zlotvc hukończone. - Ponadto jest w opracowaniu projekt budowy mostu na Dniestrze pod Martynowem, powiatu Kałusz i projekt budowy 2 przęseł żelaznych mostu w Niżniowie na Dniestrze.

ŻÓŁKIEW. **Ojciec otruł dziecko. Michał** Batz, z Berniówki ad Nahorce, otruł swoje 4-miesięczne dziecko za pomocą kreolino. Dziecko odwiezione do szpitala powszechnego w Żółkwi zmarło. Sprawcę aresztowano.

SOKAL. **Samobójstwo umysłowo chorej.** Popełniła to wczoraj wśród niezwykłych okoliczności 23-letnia Nina Schreiber. Była ona już od kilku lat chora i mieszkała przy rodzicach. Wczoraj odzyskała ona rano przytomność umysłu, a pod nieobecność domowników powiesiła się w mieszkaniu. Gdy rodzice wrócili zdjęli już tylko zwłoki.

DAWIDÓW. **Tragiczny wypadek.** Marja Łuszczyńska z Dawidowa **zabiła** przez poderżnięcie gardła, swoje 4-miesięczne dziecko, poczm sama usiłowała popełnić samobójstwo.

Ostatnie wiadomości z miasta.

NIEZNANA SAMOBÓJCZYNI, której trupa znaleziono na cmentarzu Stryjskim, nazywa się — jak stwierdzono — Katarzyna Dobrowlańska i była gospodynią u dr. Aszkenazego (ul. Kościuszki 18). Po jego śmierci znalazła się bez środków do życia i popełniła samobójstwo.

OKRADZENIE NA DWORCU. Plenipotent hr. Ledochowskiego zgłosił policji, że na dworcu głównym skradziono mu 400 zł. wraz z portfelem.

ŚWIĘTOKRADZTWO. Jarosław Szumiński został aresztowany za kradzież w cerkwi Wołoskiej.

NOŻOWCY HULAJĄ. Na robotnika browarnianego Grzegorza Wasyleńki (ul. Majzelsa 2) napadli niejacy Chroń i Bober raniąc go ciężko nożem w kark. Równocześnie na pl. Teodora Jakób Freihait zaczail się na Ignacego Flaksa i zranił go niebezpiecznie nożem, poczem zbiegł.

Ku uwadze rytualnych małżeństw żydowskich.

ubiegania się o wydanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne ze strony żon emigrantów - Żydów, związanych ze swymi mężami jedynie małżeństwem rytualnem, Urząd Emigracyjny — po porozumieniu się z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Ministerstwem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego — zarządza:

1) Żonom rytualnym emigrantów-Żydów, pragnącym wyjechać **wraz z mężami**, wydawać można zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie po zalegalizowaniu ich związków małżeńskich.

2) Żonom rytualnym emigrantów-Żydów, pragnącym wyjechać **wślad za mężami, którzy wyemigrowali poprzednio**, wydawać można zaświadczenia na paszporty emigracyjne jedynie wtedy, o ile ich mężowie wyjechali z Polski przed datą wejścia w życie niniejszego zarządzenia i to tylko, o ile wyjazd tych żon nie nasuwa organom Urzędu Emigracyjnego żadnych zastrzeżeń i obaw co do ich losu zagranicą.

Żonom rytualnym emigrantów, pragnącym wyemigrować do mężów, którzy wyjechali po wejściu w życie niniejszego zarządzenia, nie należy wydawać zaświadczeń na paszporty, o czem ich mężów należy przy ich wyjeździe z Polski odpowiednio przestrzegać, zalecając zalegalizowanie małżeństwa przed wyjazdem.

Wypadki, zasługujące na wyjątkowo przychylne załatwienie, należy przedkładać Ekspozyturom Urzędu Emigracyjnego, względnie Urzędowi Emigracyjnemu, do rozstrzygnięcia.

Apel zarządu miasta do właścicieli i zarządców realności.

Zarząd miasta, mając na oku zwalczanie bezrobocia wśród robotników budowlanych, a równocześnie dbając o polepszenie stanu budynków pod względem estetycznym, zdrowotnym i bezpieczeństwa publicznego, zwraca się do właścicieli i zarządców realności z gorącym apelem, by jeszcze w ciągu bieżącego lata przystąpili do przeprowadzenia koniecznych robót konserwacyjnych, jak n. p.: do naprawy nieszczelnych lub zniszczonych pokryć dachów, do naprawy popękanych przewodów kominowych i rozpadających się kominów, do odnowienia fasad, klatek schodowych i sieni, do odlakierowania okien i drzwi, zwłaszcza zewnętrznych, do odczyszczenia i uporządkowania podwórzy, do przestawienia przepalonych pieców pokojowych i kuchennych, do uporządkowania ogrodzeń murowanych, czy drewnianych, do uszczelnienia przewodów wodociągowych itp.

Usunięcie w czas wymienionych, choćby drobnych usterek uchroni realność przed dalszem niszczeniem, a właściciela przed ponoszeniem w przyszłości znacznie większych kosztów naprawy.

Zarząd miasta spodziewa się, że apel jego osiągnie skutek, tembardziej, że idzie tu nie tylko o spełnienie obowiązku społecznego obywateli Lwowa, ale także o obronę ich własnych interesów.

W ciągu miesiąca września przystąpi Magistrat do skontrolowania stanu wszystkich realności, przyczem wobec właścicieli i zarządców, którzy nie przeprowadzili dobrowolnie wskazanych robót konserwacyjnych, zastosuje przysługujące mu na podstawie art. 377 i 380 rozp. Prez. Rzeczypospol. z dnia 16/II. 1928, (Dz. U. Nr. 23 poz. 202) środki przymusowe.

Przed dziesięciu laty.

20 lipca.

Front południowo - wschodni generała Rydza - Śmigłego. Na przyczółku mostowym Wołoczyska trwają zażarte walki. Działa tam pięć nieprzyjacielskich pociągów pancernych. Brygadę jazdy, która w sile około 800 szabel przedarła się na tyły przedmościa, wyrzucono z powrotem na wschodni brzeg Zbrucza.

Zagrożona daleko na zachód sięgającem okrążeniem jazdy Budiennego 18-ta dywizja generała Krajewskiego przeprowadza odwrót w rejon Radziwiłłowa.

2-ga armja. Po całodziennych walkach w rejonie Targowica - Młynów, 3-cia dywizja Legjonów wycofuje się nad Styr.

Front północno - wschodni, generała Szeptyckiego. Na południowym odcinku 4-tej armji nieprzyjaciel zajął Rzeczycę, na północnym Słonim.

1-sza armja: Celem umożliwienia swej grupie przeprawy przez Niemem, generał Żeligowski przeprowadza od rana tego dnia natarcie na Grodno i oddziały 4-tej sowieckiej armji, wychodzące z puszczy grodzieńskiej ku Niemnu. W akcji na Grodno odznacza się XIX brygada piechoty pod dowództwem pułkownika Małachowskiego. 155-ty pułk piechoty ze składu tej brygady, po walkach na fortach twierdzy, podchodzi na odległość dwóch kilometrów od miasta. W ciągu nocy grupa generała Żeligowskiego, uwolniona dzięki powyższej akcji od nacisku ze strony nieprzyjaciela, przechodzi Niemem pod Komatowem i Łunną.

„Dzień Wołynia“ na M. W. K. T.

Wołyń w Poznaniu! Wschód i Zachód Polski, dwie dzielnice na dwu krańcach Rzeczypospolitej położone, dwie zdawałoby się kultury, a jednak, gdyśmy byli w Poznaniu świadkami uroczystości wołyńskich, czuło się wyraźnie, że serca tych, niby kwiaty polne, barwnych śpiewaków i tych na podniesieniu siedzących słuchaczy biły jednym rytmem, jednym taktem.

I to nie jest przypadek. To jest konieczność, konieczność historyczna. Kresy, te na zachodzie, od wieków, od zarania dziejów Słowiańszczyzny, swojemi kośćmi, swoją męką zmagania wstrzymujące nieustępliwy, krwią i zgliszczami znaczony napór Teutonów i ci tam, na Wschodzie, mrożeni podmuchem wichrów Sybiru, co polską stopą wydeptali szlak, historyczny wielki szlak, te Kresy ofiarą życia i wolności swych najlepszych synów kładły podwaliny odrodzonej Polski.

I dlatego te Kresy najlepiej się rozumieją. Dlatego uroczystość wołyńska była czemś więcej, niż zwykłem widowiskiem. Była ona zadokumentowaniem, że mimo zabory, mimo usilne przez ciemięzców wywłaszczanie narodu z jego najcenniejszych dóbr duchowych, poprzez barjery graniczne przenikała zawsze myśl wolna, wolność zabezpieczająca i zachowała nam na dni wolności, dni szczęścia i wzajemnego poznania, życiem tętniące, w miljonach jedyne — polskie serce.

Właściwe uroczystości „Dnia Wołynia“ poprzedziło przemówieniem w studjo Radja poznańskiego prof. dr. Mieczysława Limanowskiego, uzupełnione śpiewami ludowemi chóru wołyńskiego. Prof. Limanowski mówił tak, jak on tylko mówić potrafi. W świetnem swem przemówieniu dał wielki uczony syntezę patrjotyzmu regjonalnego, jako tworzywa patrjotyzmu ogólno-narodowego.

O godz. 5 popołudniu przed szczelnie zapełnionemi trybunami hippodromu poznańskiego odbył się wielki popis chórów wołyńskich. W loży honorowej zasiedli: Komisarz Rządowy M. W. K. T. Minister Madeyski, dyrektor naczelny M. W. K. T. prof. Stefan Ropp, dyrektor handlowy M. W. K. T. b. Wojewoda Moskalewski, członkowie dyrekcji M. W. K. T. i elita świata towarzyskiego Poznania. Uczestnicy chórów w liczbie 70 osób, pod ogólnem kierownictwem p. Cechmistruka, przedstawili barwne „wieśnianki“, następnie, podzieleni na dwa chóry, pod batutą wytrawnych swych dyregentów Arkadjewa i Bondarczuka wykonali ogółem 26 piosenek, które wywołały długo niemilknące oklaski.

Po zakończeniu popisów, poprzedzony orkiestrą wojskową wyruszył z pola hippodromu barwny pochód wzdłuż ulicy Grunwaldzkiej przez ulicę Matejki do Parku Wilsona. Tam przed Palmiarnią po odśpiewaniu piosenek okolicznościowych wręczył zespół pieśniarzy symboliczny wieniec żniwny dyrektorowi naczelnemu M. W. K. T. prof. Roppowi. W krótkich, lecz niezmiernie serdecznych słowach podziękował prof. Ropp delegacji z drugiej rubieży Rzeczypospolitej za ten dowód łączności dzielnicowej, podkreślając doniosłość komunikacji w zakresie kulturalnego zbliżenia poszczególnych dzielnic Państwa. Następnie udali się zebrani goście do kina w Parku Wilsona, gdzie wyświetlano specjalny film wołyński. Całość uroczystości, przepojona serdeczną atmosferą wzajemnej życzliwości, pozostawiła w sercu uczestników niezatarte wspomnienie.

Główna zasługa tak świetnie zorganizowanego widowiska propagandowego „Dnia Wołynia“ przypada całkowicie w udziale dyrektorowi robót publicznych Wołyńskiego Urzędu Wojewódzkiego — inż. Księżopolskiemu, jako głównemu inicjatorowi tej wysoce interesującej imprezy, tak dobitnie symbolizującej ścisłą regjonalną łączność ideową całej Polski.

Historja dziennikarstwa polskiego we Lwowie.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich wystąpiło na wniosek swego prezesa Bronisława Laskownickiego, z inicjatywą wydania historji dziennikarstwa polskiego we Lwowie.

Powszechną jest tajemnicą, że odegrało ono w dziejach kultury polskiej rolę naczelną; że pracowały w niem znakomite pióra; że przez szpalty dzienników lwowskich przesunęły się nazwiska wielu luminarzy współczesnej nauki i literatury.

Wszystko to upamiętnić i przekazać następnym pokoleniom staje się nakazem dzisiejszego dnia i z tego względu, że wprawdzie w archiwach lwowskich znajdzie się do tego ciekawego tematu materjału sporo, jednak równie ważną rolę odgrywa w danym wypadku i tradycja ustna, trzeba ją więc chwytać w lot, póki jeszcze żyją ci, którzy mogą o tem powiedzieć często nawet bardzo wiele.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prof. dr Wilhelma Bruchnalskiego posiedzenie komisji wydawniczej, w którem wzięli udział: wiceprezes Towarzystwa Dziennikarzy polskich i Syndykatu red. Michał Rolle, dr. Kazimierz Hartleb, Henryk Cepnik i dr. Skoczek, jako sekretarz komisji.

Omówiono na niem w ogólnych zarysach plan i rozmiar wydawnictwa (około stu arkuszy druku); podział na poszczególne okresy i działy (tomy). oraz sposób jego sfinansowania.

Jak się w ciągu dwugodzinnych obrad okazało, temat jest obszerny i niezwykle ciekawy, wymagać też będzie liczniejszego grona fachowych współpracowników, których poważnego zastępu dostarczy i nasz Uniwersytet, uznający słusznie znaczenie i wagę tego rodzaju monografji.

—mrz.—

Kongres światowy wywiadowni handlowych.

W dniach od 14 — 18 grudnia 1930 odbędzie się w Wiedniu kongres światowy kredytowych biur informacyjnych, połączony z nader oryginalną, dotychczas niebywałą wystawą, w której udział wezmą wystawcy z całego świata i eksponować będą różnorodne urządzenia dla ochrony kredytu.

Poraz pierwszy w historji wywiadowni handlowych wystąpią tychże kierownicy przed szerokiem forum publicznem.

Wystawa zawierać będzie modne systemy wywiadowni przy zastosowaniu nowoczesnych i wypróbowanych środków pomocniczych, urządzeń i maszyn biurowych, będących w użyciu biur informacyjnych.

Biura kongresu i wystawy znajdują się w Wiedniu VI, Marichleferstrasse 71.

Wyjaśnień na Polskę udziela z grzeczności członek kongresu i wystawy J. Handelsman, dyrektor biura informacyjnego „Wywiad“, Lwów, ul. Mickiewicza 3.

Uzupełniające kursy lekarskie w Krakowie.

Dla uniknięcia kolizji ze Zjazdem lekarzy słowiańskich w Splicie między 4 a 8 października rb. termin kursu dla lekarzy, urządzanego przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, musiał być przełożony na czas między 9 a 19-tym grudnia. Otwarcie kursu odbędzie się w II Klinice Wewnętrznej U. Jag. ul. Kopernika 15, dnia 9 grudnia o godz. 8-mej. Bliższych wiadomości w sprawie kursów udziela dr. Edward Mróz, asystent Kliniki Pedjatrycznej U. J. Kraków, ul. Strzelecka 2.

Kosztowne rendez-vous Clary Bow.

Clara Bow, słynna nasza rodaczka, miała chwilę słabości! Któż jej nie miewa? Przypadkowo spotkała młodego, przystojnego kupca z Dallas, który przed chwilą dopiero przybył do Hollywoodu. Dała sobie z nim rendezvous. Ale cóż — przyziemna proza jest wrogiem poezji życia. Nie zdążyli jeszcze nic sobie powiedzieć, gdy na widowni ukazała się legalnie zaślubiona żona i zaskarżyła Klarcię o 150.000 dolarów odszkodowania za zabranie jej męża. Clara Bow jest wprawdzie przekonana, że proces wygra, woli jednakże załatwić sprawę kompromisowo i proponuje stronie przeciwnej 50.000 dolarów odszkodowania.

Zdjęcia fotograficzne na odległość 430 klm.

Stosunkowo niewiele słyszy się o rozwoju fotografji na odległość, a tymczasem techników w tej dziedzinie, podobnie jak w innych, postępuje naprzód siedmiomilowemi krokami. W Ameryce doświadczeniom z tego zakresu poświęcił się kpt. Stevens z wojsk lotniczych, który doszedł już do niebywałych rezultatów, utrwalając na płycie fotograficznej nawet bardzo odległe objekty. W stanie Oregon, nad jeziorem Krater, kpt. Stevens dokonał zdjęć na odległość z samolotu z wysokości 7.000 metrów. Na zdjęciu tem widać dokładnie góry Mount Jeffer son, Mount Hoot, w tyle zaś Mount Ranier, która znajdowała się dokładnie w odległości 430 klm od punktu projekcji samolotu. Odległość ta odpowiada prawie odległości między Warszawą a Pragą Czeską w linji powietrznej.

W kłębowisku sowieckiem.

Nowe miasta i „nowa rodzina“.

Tylko co zakończony XVI ogólnozwiązkowy zjazd partji komunistycznej, potwierdziwszy stalinowską „linję generalną“, zaaprobował jednocześnie szereg planów, tyczących się „socjalizacji życia publicznego“ w Z. S. S. R. Centralnym punktem planowanej akcji będzie, jak zapewniają dzienniki moskiewskie, tworzenie „miast socjalistycznych“, t. j. ośrodków miejskich, które budowane być mają na zupełnie innych zasadach, niż to miało miejsce dotychczas.

W nowych domach, mających powstać w nowych miastach sowieckich, nie będzie już miejsca dla dotychczasowych komórek życia społecznego — rodziny i mieszkania prywatnego, bo rodzina, jako instytucja wychowawcza, kompletnie jest dziś bez znaczenia. Tam, gdzie wychowaniem dzieci zajmować się będą specjalne kolektywy, tam rodzina jest rzeczą zbędną, a nawet zawadą. Nowe miasta sowieckie, jak zapewniają „Izwiestja“, przyniosą z sobą wyzwolenie kobiety „z pod jarzma kuchni i pokoju dziecięcego“, otwierając jej jednocześnie drogę do wszystkich dziedzin pracy ludzkiej, opanowanych dotychczas niemal wyłącznie przez mężczyzn.

Tak więc nowe miasta „socjalistyczne“, nad których stworzeniem pracują teraz bolszewicy, oznaczać będą do pewnego stopnia koniec rodziny i małżeństwa w europejskiem słów tych znaczeniu. Właściwie mówiąc, tworzenie owych „nowych miast“ i „nowej rodziny“ będzie tylko dalszym, konsekwentnym etapem wszystkiego tego, co w dziedzinie życia rodzinnego i prawa małżeńskiego zdziałali byli bolszewicy.

Dziś ślub jest u nich zwykłą formalnością. Małżonkowie wnoszą po prostu do rejestru swoje nazwiska, a niezameldowany ślub, już choćby z tego względu, że do zawarcia małżeństwa żadne zobowiązania wzajemne nie są potrzebne, ma tę samą moc prawną, co ślub zameldowany. O wiele prostszy jest rozwód. Na żądanie jednej ze stron czyni się odpowiednią notatkę w rejestrze i sprawa jest załatwiona. Formalności tej można uczynić zadość poprostu przy okienku pocztowem, wysyłając do odnośnego urzędu żądanie rozwiązania małżeństwa.

W parze z podobnem prawodawstwem i podobną etyką idzie oczywiście propaganda wolnej miłości, uprawiana przez młodzież komunistyczną i to powszechne pomięszanie pojęć, o którem nam opowiadają ci wszyscy, co zwiedzili Bolszewję i przyjrzeli się zbliska tamtejszemu życiu. — Rzucone kilka lat temu przez słynną panią Kołłontaj hasło: „Więcej miejsca dla skrzydlatego Erosa!“ jest dziś w Bolszewji równie popularne, jak hasło „piatiletki“. W rezultacie, młodzi komsomolcy gwiżdżą sobie dziś na rodzinę, a miłość uważają za drobnomieszczański przesąd, który w społeczeństwie komunistycznem wszelkiemi środkami winien być tępiony. Do jakiego zaś absurdu dochodzą nieraz propagatorowie wolnej miłości, świadczy chociażby wiersz, ogłoszony w organie komsomolców „Młoda gwardja“, gdzie jakiś młody „poeta“ opiewa... „uprzemysłowienie“ miłości przez prostytucję, twierdząc zarazem w sposób cyniczny, że takie uprzemysłowienie będzie harmonizowało z planem ogólnej rekonstrukcji Z. S. S. R.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzięki tak znakomicie przez komsomolców i teoretyków nowej etyki przygotowanemu gruntowi, węzły rodzinne w nowych miastach sowieckich będą jeszcze słabsze niż dotychczas. Nie zapominajmy jednak, że leży to w intencjach bolszewików, którzy w swych dążeniach do stworzenia „nowych form bytu“, od samego początku swego panowania zmierzali systematycznie do osłabienia rodziny, jako podstawowej komórki narodu i społeczeństwa i wszystko czynili, by ten „przeżytek burżuazyjny“ wyplenić i zniszczyć. Z tego, co postanowili oni na swym ostatnim zjeździe partyjnym widzimy snadnie, że do celu swego zmierzają teraz całą parą i będą dalej zwalczać rodzinę wszystkiemi środkami, któremi rozporządzają. Wprawdzie pisarze sowieccy zapewniają uroczyście, że w nowych miastach nie będzie się stosować przymusu i ten kto nie zechce się stołować w kolektywach lub oddawać dzieci swych na wychowanie do internatów, będzie mógł zachować wolność indywidualną i indywidualne gospodarstwo rodzinne, — to wiemy jednak, że jest to czcza gadanina, której już w najbliższej przyszłości zada kłam ponura rzeczywistość.

M.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 19 lipca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.35: Transmisja odczytu z Warszawy. — Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży pt.: „Hej, wakacje to rzecz miła“, pióra cioci Hali. — 18.30: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z Krakowa: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygłosi dr. Jan Reguła. — 19.45: Transmisja z Warszawy: Centralne Tow. Organizacji i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i solista. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Feljeton p. t.: „Mieszczuch pod namiotem“, wygł. red. J. St. Mar. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.30: Transmisja z Krakowa: Gawędziarz podhalański p. Dorula przed mikrofonem. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Niedziela, 20 lipca.

LWÓW (385). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Katedralnej w Wilnie. — 12.05—13.00: Muzyka płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 15.30: Transmisja z Warszawy: Odczyt pt.: 40.000 młodzieży wiejskiej w pracy konkursowej — wygl. inż. Ciemieniewski. — 15.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 16.00: Transmisja z Warszawy: „O dachach i pokryciach dachowych“, wygł. inż. Zygmunt Peczlewicz. — 16.20: Transmisja muzyki z Warszawy. — 16.30: Transmisja z Warszawy: „Pogadanka o sprawach prawniczych“, wygł. mec. Zygmunt Nadratowski. — 16.50: Transmisja muzyki z Warszawy. — 17.25: Transmisja z Warszawy: Koncert Reprezent. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy, pod dyr. Al. Sielskiego. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty i koncert płyt gramofonowych. — 19.05: Transmisja z Warszawy: Wiadomości przyjemne i pożyteczne.— 19.25: Transmisja z Krakowa: red. Jalu Kurek, wygł.: „Wieś w poezji współczesnej“. — 19.50: Dalszy ciąg rozmaitości. — Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę ósmą. — 20.00: Transmisja z Warszawy: Kwadrans literacki: „Sclavus saltans“, W. Sieroszewskiego. — 20.15: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny: Recital fortepianowy prof. Alfreda Hoehna z Frankfurtu nad Menem. — 21.45: Transmisja z Krakowa: J. Marchlewski wygł. feljeton pt.: „Ulewa“. — Po feljetonie, transmisja komunikatów z Warszawy. — 22.00: Transmisja z Warszawy: Rewja z teatru „Ananas“ p. t.: „Fuks na torze“.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Z przemysłu naftowego. W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 10-ej przedpołudniem w Drohobyczu w sali ratusza odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli polskiego przemysłu naftowego. Bezpośrednio po zgromadzeniu odbędzie się zjazd przemysłowców naftowych, reprezentujących średnie i wielkie przedsiębiorstwa kopalniane. Zjazd zwołuje „Związek Polskich Przemysłowców Naftowych“. Tematem obrad walnego zgromadzenia i zjazdu będą sprawy odbioru ropy przez rafinerje oraz podniesienia cen ropy.

Zamówienia na polskie wyroby konopiane. Dokonano przez kilka firm lizbońskich znacznych zamówień na wyroby konopiane polskie z tem, że dostawa nastąpi po ratyfikacji traktatu handlowego. Zdaniem specjalistów przemysł powroźniczy polski nawet przy stosowaniu maksymalnych stawek celnych ma ze względu na konkurencyjne ceny, szerokie pole działania w Portugalji.

Pawilon Polski na Targach Marsylskich. Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie komunikuje, iż w związku z Targami Marsylskiemi, które odbędą się w drugiej połowie września rb. Konsulat R. P. w Marsylji zorganizował Komitet, składający się z tamtejszych firm handlowych, zajmujących się importem polskich towarów do Francji południowej, mający na celu wzięcie udziału w specjalnym pawilonie polskim na wspomnianych targach. Targi te cieszą się dużą frekwencją i kilkanaście państw obcych zgłosiło już swój udział. Byłoby więc wskazanem aby polskie firmy eksportowe zainteresowały się tą imprezą przez zasilenie pawilonu polskiego swemi eksponatami. W sprawie transportu udziela dokładnych informacyj biuro transportowe „Condrand Freres“ 89, Rue de la Republique, Marseille, po uprzedniem otrzymaniu danych odnośnie wagi i charakteru towaru. Eksponaty korzystają z „admission temporaire“ t. zn. przy wejściu nie opłacają cła, rozliczenie celne odbywa się przy zakończeniu targów. Wszelkich informacyj i szczegółów udziela Konsulat R. P. w Marsylji każdej, zgłaszającej się firmie.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Dz. hip. 487/30. Edykt. W stanie biernym realności lwh. 88 ks. gr. gm. Sambor — Przemyska Ludwika Reicharta w 7/8 i nieletniego Bogusława Reicharta w 1/8 części własnej jako na karcie głównej tudzież na kartach C. realności lwh. 181, 183, 184, 185, 186, 187, 188 ks. g. Sambor — Przemyska objętych jako na kartach ubocznych wpisane jest prawo zastawu dla 100 zł. a. w. M. k. z większej 200 zł. w. a. M. Konw. pochodzącej na rzecz Jędrzeja Byłenia na podstawie uchwały tus. 24 maja 1859 L. 3175. Ponieważ od dnia wpisu upłynął czasokres przeszło 50-letni, dalej ponieważ od tego czasu wedle poświadczenia Magistratu miasta Sambora z dnia 25 lutego 1930 Jędrzeja Byłenia ani jego dziedziców wynaleść nie można i w tym czasie nie pobrano żadnych opłat kapitałowych ani nie dochodzono prawa — zarządza się wdrożenie postępowania amortyzacyjnego powyższej wierzytelności hipotecznej i wzywa się wszystkich, którzy do tejże wierzytelności hipotecznej roszczą sobie pretensje, ażeby z tem zgłosili się do tut. Sądu najdalej do dnia 1 lipca 1931 roku, ile że przeciwnym razie pretensja ta na żądanie Ludwika Reicharta umorzoną i ze stanu biernego powyższych realności wykreśloną zostanie. 6864-3

Sąd okręgowy, Wydział I.

Sambor, dnia 24 kwietnia 1930.

LICYTACJE.

E. 591/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 lipca 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie licytacja połowy i 1/4 części realności zag. lwh. 370 i 14 gminy Zalasowa. Cena szacunkowa 474 zł. 06 gr., najniższa oferta 316 zł. 04 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenta przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie Nr. 8. 6863

Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 15 maja 1930.

E. V. 7216/29/10. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Klary Wechselberg odbędzie się dnia 17 września 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody. Whl. 474. Oznaczenie realności: W skład tej realności wchodzą pb. 2287, 2286/1, i pgr. 256/1 na części których pobudowany jest dom mieszkalny i gospodarczy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 13590 zł. Najniższa oferta 6795 zł. Do realności whl. 474 ks. gr. Drohobycz Zagrody należą następujące przynależności: a to studnia i ogrodzenie, oszacowane na 620 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 23 kwietnia 1930. 6860

E. V. 6998/29/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Marji Denarowicz, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 17 września 1930 o godz. 10-tej przedpoł. w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zagrody. Whl. 3/20 części z połowy whl. 280. Oznaczenie realności: W skład realności whl. Drohobycz - Zagrody wchodzą: pbud. 393 i pgrt. 318, na których pobudowane są domy mieszkalne. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 473 zł. 25 gr. Najniższa oferta 315 zł. 56 gr. Do realności whl. 280 ks. gr. Drohobycz Zagrody należą następujące przynależności: 4 drzewka owocowe i 15 m oparkanienia, [illegible] Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1930. 6861

E. 1260/30/6. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1930 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 10 publiczna sprzedaż połowy realności lwh. 100 i 1/4 części realności lwh. 101 gminy Kasinka mała Katarzyny Stożkowej własnych. Nieruchomości te oszacowane zostały na 6806 zł. 25 gr., najniższa oferta 4537 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 6867

Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 28 [illegible]

E. 3714/98. Edykt licytacyjny. Dnia 26 sierpnia 1930 godz. 10 rano biuro Nr. 11 odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa licytacja całych realności położonych w gminie Beckersdorf a składających się mianowicie: a) whl. 277 z pgr. 696 rola, wartości szacunkowej 1600 złotych; b) whl. 569 z pgr. 1903, 1904 rola, wartości szacunkowej 2700 złotych; c) whl. 607 z pgr. 1508/2, 1509/1 rola, wartości szacunkowej 900 złotych; d) whl. 577 z pgr. 223, 660 rola, wartości szacunkowej 1900 złotych; e) 597 z pgr. 246, 247 rola, wartości szacunkowej 1800 złotych; f) zaginiony whl. 196 z pgr. 209 w niwie „Weikerstücke“, wartości szacunkowej 900 złotych; g) zaginiony whl. 52 z pgr. 66, 112, na których pobudowane są: dom mieszkalny, stodoła, szopa, stajnia, piwnica, studnia pgr. 1376, 1377 w niwie I, II, III Hausgewand — pgr. 495 w niwie Vollwerker — pgr. 721, 722 w niwie Hausgewand ,pgr. 899 w niwie Hausgewand, pgr. 1143, 1144, 1145 w niwie I, II, Hausgewand, pgr. 207/2 w niwie Weikerstücke, pgr. 343, 344, 345, w niwie Bergen i Pfafenstücke, wartości szacunkowej 15950 złotych. Do realności obj. whl. 52 gm. Beckersdorf należą następujące przynależności: Dom mieszkalny, stodoła, szopa, stajnia, piwnica, studnia, oszacowane na 4140 złotych. Najniższa oferta wynosi: ad a) 1067 złotych, ad b) 1800 złotych, ad c) 600 złotych, ad d) 1267 złotych, ad e) 1200 złotych, ad f) 600 złotych, ad g) 10.633.34 zł. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w Sekretarjacie sądowym biuro Nr. 5. 6866

Sąd grodzki, Oddział V.

Podhajce, 30 czerwca 1930.

E. 1257/29/20. Edykt licytacyjny. Dnia 1 września 1930 r. 9.30 przedpołudniem odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja nieruchomości: realność ziemska w Radziejowej, obemująca łąki i pastwiska o obszarze 30 ha 43 a 99 m kw., lasy o obszarze 263 ha 44 a 82 m kw. obj. whl. 1. a. księgi gruntowej gm. Radziejowa. Cena szacunkowa z przynależnością: 192.794 zł. Najniższa oferta 128.529 zł. 32 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do treści edyktu licytacyjnego na tablicy sądowej. 6757

Sąd powiatowy, Oddział III.

Baligród, dnia 14 lipca 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 798/30. Dr. Tadeusz Steckow, em. Sędzia Sądu Okręgowego wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Mikołajowie n/Dn. 6865

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 8 lipca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 84/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba i Salomona Schmidtów, kuców w Rzeszowie. Komisarz ugodowy Stanisław Jaworski, sędzia Sądu okręgowego w Rzeszowie. Zarządca ugodowy Dr. Stefan Hakalla, adwokat w Rzeszowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 12, II piętro, dnia 21 sierpnia 1930 o godz. 9 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 16 sierpnia 1930. 6868

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1930.

Sa I. 27/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Natana Willnera, kupca w Krośnie. Komisarz ugodowy Jan Kurowski, Sędzia Sądu powiatowego w Krośnie. Zarządca ugodowy Dr. Maksymiljan Dittersdorf, adwokat w Krośnie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 21 lipca 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 14 lipca 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.

Jasło, dnia 14 czerwca 1930. 6862

Sa 10/30/44. Sprawa ugodowa do majątku Jakóba Hermana kupca w Kołomyji. Ponowną audjencję ugodową wyznacza się na 26 sierpnia 1930 godzinę 9 rano miuro 73. 6756

Sąd okręgowy.

Kołomyja, 11 lipca 1930.

Sa 5/30/31. Uchwała. Sąd okręgowy w Czortkowie zatwierdza układ zawarty pomiędzy dłużnikiem Izakiem Herscherem kupcem w Skale, a jego wierzycielami na audjencji układowej dnia 3 kwietnia 1930. 6751

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, dnia 9 maja 1930.

T. 147 30. Stefan Semeńczuk syn Wasyla z Lisowiec, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 15 października 1930. 6752

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 26 czerwca 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 85/30/4. Edykt. Mikołaj Maksymiuk, urodzony 24 sierpnia 1883 w Karłowie, zamieszkały w Białej, jako żołnierz 13 baonu strzelców polnych b. armji austr. zaginął na wojnie od 27 listopada 1914 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 6722

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 22 maja 1930.

T. 57/30. Paweł Makowski, syn Jana z Rożanówki, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Birnbauma, adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1930. 6737

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 5 maja 1930.

T. 28/30. Franciszek Humeniuk, syn Petra z Tłusteńkiego, żołnierz byłej armji ukraińskiej zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Horbaczewskiego, adw. w Czortkowie do dnia 15 października 1930.

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 27 marca 1930. 6741

T. 29/30. Ludwik Krzyczkowski, syn Jana z Tłusteńkiego, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Stojowskiego, adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1930. 6739

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 12 maja 1930.

T. 130/30. Wasyl Skakun syn Ireny z Białej, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Iwana Skakuna z Białej do dnia 15 grudnia 1930.

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 2 czerwca 1930. 6753

T. 93/30. Bazyli Łesiuk syn Teodora z Jurjampola, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Władysława Pileckiego w Oleksińcach do dnia 15 grudnia 1030. 6754

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 7 czerwca 1930.

T. 80/30. Jan Demianów syn Maksyma z Sadek, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kleinmana adw. w Czortkowie do dnia 15 grudnia [illegible]

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 3 czerwca 1930.

T 259/29. Michał Antonijczuk z Uścia biskupiego, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Finklera adw. w Czortkowie do sześciu miesęcy od ogłoszenia. 6744

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, dnia 17 września 1929.

T. 32/30. Wasyl Didur syn Iwana z Iwankowa, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1930. 6738

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 12 maja 1930.

T. 81/30. Jan Stasiuk syn Andrzeja z Sadek, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Feldmana adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada [illegible]

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 5 maja 1930.

T. 88/30. Iwan Behman syn Jakóba z Rosochacza, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lud kuratora Zdzisława Janickiego w Czortkowie do dnia 30 listopada 1930. 6743

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 8 maja 1930.

T. 334/29. Grzegorz Dacyszyn syn Mykiety z Połowiec wyjechał w roku 1919 do Ameryki i ślad po nim zaginął. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Reichsteina adw. w Czortkowie do dnia 1 czerwca 1931. 6745

Sąd okręgowy, Wydział I.

Czortków, 8 maja 1930.

T. 411/29. Paweł Matijczuk syn Wasyla z Pieczarnej, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 6746

Sąd okręgowy.

Czortków, dnia 20 lutego 1930.

T. 149/26. Petro Dzus syn Mikołaja z Myszkowa wydalił się z wojskiem rosyjskiem i zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Halstucha adw. w Czortkowie do sześciu miesięcy od ogłoszenia. 6748

Sąd okręgowy.

Cortków 27 grudnia 1926.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 18 lipca.

Na Giełdzie kupowano Bank Polski po 167, dolarówkę po 64 i 65 i poż. inwestycyjną po [illegible]

Tendencja spokojna.

Dolar w obrotach prywatnych 8.88·80—8.89.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90·10—8.90·25, Londyn 43.34—43.36, Zurych 173.25—173.30, Praga 26.42—26.45, Wiedeń 125.85—125.95. Berlin 212.75—212.85. Podaż znaczna, obroty małe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 18 lipca.

Owies i hreczka spadły nieco w cenie, natomiast mąka pszenna podrożała.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych: owies małopolski loco Podwołoczyska 17.50—18, hreczka 30—31, owies małopolski loco Lwów 20—20.50, mąka pszenna 75—76.

Inne kursa niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	43·—	44·—
pszenica zbiorowa ex 1929	39·00	40·00
żyto jednol. ex 1929	17 —	17·50
żyto zbiorowe ex 1929	16·00	16·50
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	18·00	18·50
jęczmień pastewny	16·75	17·25
owies małop. ex 1929	18·50	19·00
kukurudza	22·25	23·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	24·75	26·75
groch polny	22·25	23·25
bobik	19·00	20·00
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	7·00	8·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	[illegible]	[illegible]
len	00·00	00·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	9·75	10·25
otręby pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% poł.	52·—	54·00
kasza jaglana	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	do
pszenica dworska ex 1929	44·75	45·75
pszenica zbiorowa	41·50	42·50
żyto jednol. ex 1929	19·50	20·00
Żyto zbiorowe	18·50	19·00
jęczmień przemiał.	20·25	20·75
owies mał. ex 1929	21·—	21·50
mąka pszenna 65%	75·00	76·00
mąka żytnia typ urzędowy	35·00	36·00
otręby żytnie	10·75	11·20
otręby pszenne	14·75	15·25

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 lipca 1930

Berlin	168·70·00	Czerniowce	44·00
Budapeszt	123·92·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·8·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	83·25
Londyn	34·38·75	Browary	106·50
Medjolan	37·01·00	Alpiny	26·45
N. Jork	706·50	Berg u. Hut.	665·25
Paryż	27·79·75	Poldi Hütten	128·60
Praga	20·94·08	Prager Eisen	685·00
Warszawa	79·49·00	Rima	87·00
Zurych	137·32·00	Skoda	[illegible]
Renta majowa	1·83·0	[illegible]	[illegible]
Renta lutowa	1·81	[illegible]	—·—
Dunaj S. Adria	91·60	Zieleniewski	30·50
Bankverein	18·00	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	24·00	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	20·10·00	Bank Małop	[illegible]
Bodenkredit	94·00	[illegible]	[illegible]
Kreditanstalt	47·50	Karpaty	[illegible]
Hipoteczny	60·00	Galicja	20·00

(Przedruk wzbroniony.)

ANASTAZJA DREWNOWSKA 20)

Błękitny Packard.

Wkońcu wyszli na brzeg.

— Teraz znowu suszarnia i jazda do domu — zawołała wesoło. — Nie mogę ginąć ciotce z oczu na tak długo. I zresztą trzeba się liczyć z plotkami.

— Co panią obchodzą plotki?

— Pana mogą nie obchodzić, ale mnie...

— O, kobieca konsekwencjo! A kto to deklamował nie dalej jak wczoraj o wolnej kobiecie - człowieku?

— A kto nie rozróżnia teorji od praktyki? Czy pan zawsze w życiu stosuje się ściśle do swoich zapatrywań?

— Przyznam się, że nie.

— A widzi pan? Zasady to ideał, a ideał to nie życie. Zasady wyprzedzają życie.

— Kto małą Alę nauczył takiej filozofji?

— Doświadczenie — odpowiedziała z kokieteryjną powagą.

Weszli na zielony pagórek. Ala rozejrzała się naokoło i wydała okrzyk zdziwienia i niepokoju.

— Co się stało z żaglówką?

Siński przybrał pokorną minkę skarconego malca.

— Powiem, jeżeli Ala obieca, że się nie będzie gniewać na Rysia.

— Kazał im pan odjechać?

— Tak, kochanie!

— A my jak wrócimy? Pieszo? Ślicznie dziękuję za niespodziankę.

— Cóż znowu: pieszo! Kazałem przysłać samochód.

— To może nawet lepiej. Na którą?

— Na...

Zorjentował się, że lepiej powiedzieć prawdę.

— Na dziewiątą.

— Co??...

W oczach dziewczyny odbiło się takie przerażenie, że mimowoli się roześmiał.

— Czy to co takiego strasznego?

Ala nie odpowiedziała. Odwróciła się i zaczęła iść w stronę lasku. Wstrząsał nią bezsilny gniew i czuła się głęboko urażona. Co za bezczelność, żeby się w ten sposób rozporządzać jej osobą! Nie chciała zanadto szafować swojem towarzystwem na jego rachunek z obawy, żeby: albo się zbytnio nie rozzuchwalił albo nie znudził. I teraz będzie zmuszona siedzieć z nim tutaj do wieczora — sam na sam — na pustem wybrzeżu. Do licha! Ale nie! Jest na to rada.

Przyśpieszyła kroku.

— Dokąd pani idzie?

Nie odpowiedziała.

— Panno Alu... kochana!

Zacięła wargi.

Dogonił ją i objął wpół.

Szarpnęła się gniewnie.

— Dlaczego pani nie odpowiada? Przecież ja nie chciałem zrobić nic złego.

Odwróciła się i spojrzała mu ostro w oczy.

— Idę do tej chałupy. Może uda mi się wynająć łódkę, a jeżeli nie, to pójdę pieszo do najbliższej wsi...

Siński zrozumiał, że dziewczyna nie żartuje. Pochylił się pokornie i pocałował ją w rękę.

— Niech się Ala nie gniewa. Wybrniemy jakoś z tej sytuacji. Przepraszam, żem tak samowolnie postąpił, ale tak mi się bardzo chciało zatrzymać Alę dla siebie na cały dzień. Już się druga taka okazja nie zdarzy. Ala ciągle jest otoczona tłumem i trudno z nią zamienić parę słów. Bardzo, bardzo przepraszam. — Pocałował w drugą rączkę. — Postaram się poprawić. Ale nie radziłbym wynajmować żaglówki. W tamtą stronę jechalibyśmy trochę pod wiatr, i kto wie, czy bylibyśmy w domu nawet o dziewiątej. Pójdziemy do najbliższej wsi i stamtąd wyślę chłopaka na rowerze po samochód, dobrze?

Złagodniała.

— Dobrze. Strasznie się zdenerwowałam — rzekła tonem żałosnej skargi. — Pan myśli tylko o sobie. Panu nikt nie robi scen. Wolno panu robić, co się panu podoba, podczas gdy ja jestem niewolnicą wszystkich, nawet starej niańki.

— Moja śliczna niewolnico!

— I jak pan sobie wyobraża, co ja teraz powiem cioci, panu Januszowi, panu Juljuszowi...

— Cioci rozumiem, ale tym dwom panom...?

— Jaki pan nieznośny — wybuchnęła kapryśnie — przecież oni są o mnie zazdrośni. Ale mężczyźni zawsze tak... Myślą tylko o sobie. Namówił mnie pan na tę wycieczkę, zmusił, żebym pojechała tylko z panem, w tajemnicy przed tamtymi...

— Ja panią zmusiłem?

— A kto? Chyba nie ja pana. I teraz pan Janusz i pan Juljusz...

— Czy pani ma wobec tych panów jakie zobowiązania?

Oniemiała.

— Ja — zobowiązania? I to wobec dwóch naraz? Pan mnie obraża...

— Panno Alu, doprawdy nie rozumiem pani. Raz pani przemawia jak mądra, zrównoważona kobieta, to znów jak typowe, kapryśne stworzenie ze staroświeckiej powieści, składające się z nerwów, wstążek i koronek...

— Grzecznie powiedziane, to znaczy: histeryczka.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.